NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 30 marca 1925 Nr. 75

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i adm... ...eszkowej 7. Nr. telefonu 279 ... ...wie Nr. 141.123
Wszelkie kores... ...Administracyi. Korespondencyi ... ...ględniene. Rękopisów redak... ...nie odpowiada. Redaktor nacz... ...o 1 w południe.
Jagiellońska 12.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwart. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15. nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 3·—, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

Wybitni polscy mężowie stanu i politycy o syonizmie i Uniwersytecie hebrajskim.

W numerze, poświęconym uroczystości otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, który wyjdzie we środę rano w znacznie powiększonej objętości zamieścimy interwiewy „Nowego Dziennika" z marszałkiem Ratajem, marszałkiem Trąmpczyńskim, premierem Grabskim, wiceprem. Thuguttem, ministrem spraw zagr. Skrzyńskim, min. Stan. Grabskim, posłami Niedziałkowskim, Witosem, Kiernikiem i Strońskim.

* * *

Numer ten zawierać będzie prócz tego obok szeregu ilustracyi artykuły posła Thona, prof. Warburga, prof. Bałabana, Dr. Berkelhammera, Dra Roberta Weltscha, publicysty i historyka hebr., Dra Klausnera, sen. Kernera, głosy Balfoura, Herberta Samuela i wiele innych.

Dzisiejszy numer zawiera:

Trochę ciszej z nienawiścią...

Kraków, 29. marca

(is) Uderzający objaw, który zasługuje na krótką analizę. Krakowska prasa notuje od pewnego czasu telegramy o uroczystościach uniwersyteckich w Jerozolimie. Nigdzie jednak nie można zauważyć ani szczypty sympatyi wobec tego faktu. Jedne pisma podają o uroczystościach tych albo wyłącznie albo głównie telegramy ze źródeł antysyonistycznych, inne zaopatrują fakt ten komentarzami, które świadczą o tak niechlujnej i ordynarnej w tdnie nienawiści, że trudno wprost ocenić objawy te inaczej niż jako fakt patologiczny.

Oto jeden napis: „Po co poświęcono Arabów Syonistom na ofiarę?" Cytat ze skrajnej antyżydowskiej „Daily Mail", notabene o tyle zmieniony, że w miejsce słowa „Żydom" wstawiono słowo „Syonistom". A przecież tyle najpoważniejszych gazet angielskich i pism wszystkich narodów państw zamieściło ostatnio artykuły pełne uznania i ludzkiej sympatyi dla pracy żydowskiej w Palestynie i dla Uniwersytetu hebrajskiego. Wszystkie te głosy są w prasie krakowskiej — narazie o niej tylko mówimy — przemilczane. Oczywiście, z premedytacyą. Dziennikarze rzadko kiedy przemilczają coś — przypadkowo.

Dlaczego? Gdzie przyczyna tego jednostronnego, tendencyjnego informowania?

Endeckie pisemko krakowskie przez usta swojego, najbardziej niewybrednego współpracownika poniża się do takich wyuzdanie szyderczych słów, jak: „Grojse majufes w Jerozolimie. Zjeżdżają wszyscy „Tateles" z czterech stron świata... i poco taki interes? Czy to dla Żydków?"

Oto próbka zastraszającego rozkładu najprymitywniejszego taktu i kultury ludzkiej wobec faktu, który u każdego Europejczyka bez względu na to, jak się politycznie zachowuje wobec syonizmu musi przecież wywołać pewne sympatyczne echo jak każdy wysiłek kulturalny.

Niema kierunku duchowego, niema ideału, niema narodu na świecie, któryby nie miał swoich wrogów i przeciwników. Ma ich oczywiście i syonizm i naród żydowski. To nas nie boli, ani nie martwi. Forma walki, nawet takiej „Daily Mail", choć nam politycznie wrogiej, ton jej ataków, pozostają na ogół w harmonii z wymogami kultury, bo walka ta wypływa z poważnego traktowania sprawy.

Inaczej u nas. Jakaż przepaść leży pomiędzy wrogiem stanowiskiem poważnego organu a obrzydliwie łobuzerskiem i niedowarzonem naigrawaniem się krakowskiego „Gońca".

Ale przypatrzmy się poważnemu „Czasowi". W artykule wstępnym pod tytułem „Balfour w Jerozolimie", na ogół rzeczowym znajdujemy takie kwiatki: Żydzi są w Palestynie „napływową grupą", „w Palestynie jest miejsce w najlepszym razie tylko na 70,000 przybyszów"!!

A cały ton artykułu tak delikatnie ironizujący, tak pozbawiony ludzkiego stosunku do sprawy, która oczywiście — pojmujemy to bardzo dobrze — nie ma wielkiej wagi dla społeczeństwa polskiego, ale jest, względnie powinna być i z jego punktu widzenia wypadkiem zasługującym przynajmniej na chłodnie sympatyzującą ocenę. Zwłaszcza, że „Czas" reprezentuje elitę inteligencyi polskiej, najbardziej zbliżoną do inteligencyi Zachodu. Nie ma już wprawdzie na łamach „Czasu" dawnego argumentu, że praca Żydów w Palestynie jest parawanem dla stworzenia Palestyny w Polsce, widać już pewien respekt, do którego Czas zniewolony został przez fakta, ale mimo wszystko z każdego zdania przebija zduszona niechęć do odrodzenia żydowskiego i protegowanie szowinistów arabskich. Z tego źródła rodzi się taki absurd, jak, że Żydzi są ludnością napływową w Palestynie, z tego źródła płynie takie nieuctwo, że jest tam tylko miejsce dla 70,000 przybyszów.

Wicepremier Thugutt powiedział swego czasu, że wszyscy Polacy są antysemitami, że są jednak między nimi tacy, którzy się do tego nie przyznają. W znaczeniu rasowo religijnym jest to z pewnością prawdą. Jeżeli jednak tak jest, to jakie pobudki skłaniają Polaków do tej nieżyczliwości, która przejawia się w stosunku do odrodzeniowego ruchu żydowskiego w Palestynie? Mówimy w tej chwili o sentymencie czysto ludzkim. Czy dla katolików z „Czasu" jest rzeczą pożądaną, ażeby ziemia święta była w rękach Mahometan, którzy przez wieki długie prowadzili wojny przeciwko chrześcijaństwu pod hasłem walki przeciwko niewiernym? Czy łudzą się te koła, że Mahometanizm ustąpi kiedyś miejsca chrześcijaństwu? Czy mogą sfery te zaprzeczyć fakt, że Palestyna jest historyczną ziemią Żydów, do której obecnie nie „napływają" lecz wracają? Dlaczego koła te nie mają szczypty zrozumienia dla etycznych walorów syonizmu, mając równocześnie uznanie dla dążeń niepodległościowych Kurdów, Gruzinów, Murzynów lub Marokańczyków?

Jest to dla nas psychologiczną zagadką, na którą dotąd rozwiązania znaleźć nie możemy. Chyba tylko w nieludzkiej i wszelkich głębszych refleksyj pozbawionej nienawiści. Może adwersaryusze nasi sami dadzą odpowiedź na tę zagadkę!

Na całym świecie, we wszystkich krajach znajdujemy obecnie ludzi i pisma, które z jakąś ludzką nutą spontanicznie witają renesans Żydów w Palestynie. Ludzie wszystkich wiar i kierunków politycznych, socyaliści i nacyonaliści. Tylko tu u nas w Polsce ani śladu tego powszechnego objawu. Niechęć, chłód, ironia, a w najlepszym wypadku pragnienie, by „turyści — więcej nie wracali". Ani krzty pozytywnego stosunku do sprawy, same momenty negatywne. A przecież naród polski przez 100 lat — tak tęsknie rozglądał się za sympatyą na świecie.

Nam Żydom nie pozostaje wobec powyższych zjawisk inna droga, jak dalsza, spokojna i wytrwała praca w coraz intenzywniejszem tworzeniu faktów naszego Odrodzenia przy równoczesnem, choćby nie wiedzieć jak mozolnem i długotrwałem uświadamianiu jednostek, grup, stanów i narodów, że ta nasza dążność do odrodzenia jest naszem świętem ludzkiem prawem.

Wobec głosów takich, jak wyżej cytowany, głos „Gońca" nie sięgamy nawet do pogardy, bo i ta byłaby odpowiedzią zbyt zaszczytną. Nienawiścią tego pokroju jednostki i grupy zatruwają nie nas, lecz własne społeczeństwo.

To też cierpliwie, z zacięciem i spokojnie kroczyć będziemy nadal drogą obraną, choćby z lewa i z prawa ciągle jeszcze ścigały nas szyderstwa i nieżyczliwość. Nie zmrożą nas, nie zduszą, nie zgnębią.

Wierzymy w to, że czyny nasze zmienią z czasem także stosunek naszych wrogów i przeciwników do nas, jak już niejedno zmieniły.

Niech nam ich głosy obecnie nie mącą rzetelnie zasłużonej uroczystości, choćby były jeszcze bardziej zjadliwe niż dotąd.

Radosne chwile Tel Awiwu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 3. (M) Z Jerozolimy donosi Żat z datą piątkową: W czwartek odbyło się w operze hebrajskiej w Tel Awiw galowe przedstawienie ku czci lorda Balfoura i towarzyszy podróży. Po wyjściu z gmachu opery lord Balfour wyraził życzenie, by drogę powrotną odbyć pieszo wraz z rozentuzyazmowaną ludnością miasta i wziąć udział w ogólnem święcie.

Tłumy ludzi zebranych na ulicach miasta witały entuzyastycznie gości. Miasto było wspaniale iluminowane.

W piątek powrócił lord Balfour wraz z profesorem Weizmanem, Nahumem Sokołowem i płk. Kishem do Jerozolimy po zwiedzeniu Tel Awiwu i kolonii żydowskich.

Sobotnie modły w synagogach

Jerozolima, 28 3. (Własny telegram iskrowy Ż. A. T-cznej). Dziś w sobotę odbyły się we wszystkich synagogach palestyńskich uroczyste modły ku czci Jego Król. Mości króla Jerzego V. oraz lorda Balfoura i Herberta Samuela.

Zamknięcie arabskich szkół

Jerozolima. 28 3. (Własny telegram iskrowy Ż. A. T-cznej). Rząd palestyński zarządził zamknięcie szkół arabskich w Jaffie, Tul-Kerem, Gazie i Hebronie z powodu przystąpienia uczniów wspomnianych szkół do strejku szkolnego.

Arabowie z Ramleh do Balfoura

Uniwersytet przyczyni się do harmonii i współżycia.

Jerozolima 28 3. (Własny telegram iskrowy Ż. A. T-cznej). Arabowie z miasta Ramleh i okolicy wysłali do lorda Balfoura memoryał, z serdecznemi powitaniami z okazyi jego przyjazdu do Palestyny. Memoryał daje wyraz nadziei, że Uniwersytet hebrajski przyczyni się do stworzenia harmonii i współżycia wszystkich ras i wyznań religijnych w Palestynie.

Marszałek Allenby za syonizmem

Jerozolima. 28 3. (Własny telegram iskrowy Ż. A. T-cznej). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Palestyńskiej Agencyi Telegraficznej oświadczył marszałek Allenby, słynny zdobywca Palestyny i głównodowodzący wojsk angielskich w Egipcie, że zmienił swe dotychczasowe antysyonistyczne stanowisko. Zmiana ta datuje się od ostatnich wydarzeń w Egipcie. Zajścia te — mówił lord Allenby — dowiodły mi niezbicie, że stanowisko moje było błędne i nieścisłe.

Wkońcu marszałek dodał: Palestyna posiada dla Wielkiej Brytanii pierwszorzędne znaczenie zarówno pod względem politycznym jak i wojskowym.

Znaczne ograniczenia wyjazdów zagranicę

Paszport — 250 złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 3. (Sin) Z ministeryum skarbu dowiaduje się Wasz korespondent, iż rząd nosi się z zamiarem znacznego ograniczenia wyjazdów letnich zagranicę, pobobnie jak w roku ubiegłym. W komunikacie wydanym przez min. skarbu w tej sprawie czytamy m. in., że wobec zbyt licznych wyjazdów obywateli polskich zagranicę w porze letniej i faktu, że Polacy wzbogacają w tym czasie dobytkiem swym obce państwa, rząd musi starać się, by ograniczenie do minimum wyjazdów rozrywkowych zagranicę szło w parze z ograniczeniami sum wywożonych z kraju bez specyalnego uprawnienia.

W związku z tem dowiaduję się, że cenę paszportu zagranicznego zamierza rząd podnieść od 1. kwietnia do 250 złotych. Cena paszportów ulgowych pozostać ma bez zmiany.

Nieprawdopodobne wieści o nowych planach „rewizyjnych" Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 3. (Sin) Dziś krążyły w sejmie alarmujące wiadomości o nowych planach niemieckich, zmierzających do zmiany granic wschodnich Rzeszy.

Wedle pewnych wiadomości Niemcy zaofiarowały Polsce w zamian za pewne ustępstwa terytoryalne(!) dostęp do morza przez Klajpedę i Połągi. Inną wiadomość pochodzącą jakoby z Londynu notuje dzisiejszy „Przegląd Wieczorny". Oto Niemcy mają podobno w planie zabranie Polsce Gdańska i Pomorza(!) przytem Polska ma otrzymać te same prawa w Gdyni, które Czechom przysługują w Hamburgu.

Znany literat gruziński zamordowany w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 3 Sin. Dziś o godz. 3 popołudniu zaszedł do cukierni p. Komorowskiej w Warszawie przy ul. Nowy Świat znany w szerokich kołach stolicy oraz w Krakowie, poeta i dziennikarz gruziński, redaktor „Głosu Wschodu" Sergo Kuruliszwili w towarzystwie kolegi swego. W pewnej chwili do obu Gruzinów przystąpił niejaki Stefan Lebraun i oddał 3 strzały rewolwerowe do Kuruliszwiliego, kładąc go trupem na miejscu.

Morderca oddał się dobrowolnie w ręce policyi. Słychać, że mord ma podkład erotyczny.

Zuchwały napad bandycki na gmach poczty głównej we Lwowie

Zrabowano niemal w biały dzień 32.000 złotych!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 28. 3 (F.) Wczoraj w piątek około godziny 8 wieczorem wydarzył się we Lwowie niezwykły napad rabunkowy, który poruszył całe miasto.

W chwili, gdy na mieście panuje ruch najbardziej ożywiony, na samem Śródmieściu, niedaleko siedziby dyrekcyi policyi, dokonali niewykryci dotąd sprawcy śmiałego napadu bandyckiego na gmach głównej poczty, mieszczący się przy ul. Słowackiego.

A oto jak się przedstawiają szczegóły zbrodniczego napadu:

CODZIENNA ZWÓZKA PIENIĘDZY

Dzień w dzień pomiędzy godziną 7—8 wieczorem zwozi się do gmachu głównej poczty pieniądze, zainkasowane za dnia przez filialne urzędy pocztowe. Pieniądze przewożone są w opieczętowanych workach w specyalnej karetce okratowanej. Krytycznego dnia odbywała się regularna zwózka pieniędzy, zainkasowanych przez 25 filii pocztowych we Lwowie w wysokości pół miliarda złotych w siedmiu workach.

BANDYCI W CZAPKACH AKADEMICKICH.

Około ½8 wieczorem zajechała na podwórze gmachu poczty głównej wspomniana karetka, poduurzędnicy zaś pocztowi zajęci byli wyładowywaniem worków z pieniądzmi. Naraz zjawiła się na podwórzu grupa złożona z 6 ludzi, ubranych przeważnie w czapki akademickie. Bandyci sterroryzowawszy służbę pocztową rewolwerami, ściągnęli z wozu trzy wory z pieniądzmi, poczem najspokojniej ku ogromnemu przerażeniu pocztowców oddalili się ku bramie wchodowej. Przed odejściem jeden z bandytów wystrzelił w powietrze na postrach.

UCIECZKA

Znalazłszy się za bramą, bandyci celem utrudnienia pościgu, zamknęli bramę od zewnątrz, poczem pośpiesznie umknęli.

W drodze jednak widocznie zbyt im zaciężyły wory z pieniądzmi. Porzucili więc „wspaniałomyślnie" jeden ze zrabowanych worków, w którym znajdowało się 52 tysiące złotych w bilonie.

W pozostałych dwóch workach zdołali bandyci unieść 32.000 złotych.

ALARM

Po odejściu bandytów zajęci na podwórzu funkcyonaryusze pocztowi wszczęli alarm. Natychmiast zjawiła się policya władze śledcze. Zarządzono bezwłocznie pościg, który jednak nie dał rezultatu.

ŚLEDZTWO

Przez całą noc i cały dzisiejszy dzień prowadziła policya energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zuchwałego napadu. Przesłuchano dotąd 90 osób. Funkcyonaryusze, którzy konwojowali pieniądze, zostali zrazu aresztowani, z braku jednak dowodów, wypuszczono ich na wolność.

WRAŻENIE

Śmiały napad bandycki w Śródmieściu, niemal w biały dzień wywarł bardzo silne wrażenie w całym Lwowie, wywołując niepokój o stan bezpieczeństwa w mieście. Niewątpliwie władze policyjne użyją wszelkich sił, by zbrodniarze zostali schwytani a suma odzyskana.

Wyrok przeciw szpiegom ukraińskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28. 3 (F.) Dziś zapadł tu wyrok w procesie przeciw Ukraińcom, oskarżonym o szpiegostwo w związku z działalnością Besarabowej. Rozprawa trwała 14 dni i była tajna. Wyrok zapadł zaocznie, ponieważ oskarżeni nie zjawili się na rozprawie, żądając odczytania im aktu oskarżenia w języku ukraińskim. (Patrz str. 10 w dzisiejszym numerze —Red.)

Skazani zostali: osk. Kowalenko na 8 lata więzienia i wydalenie z Polski, b. pułkownik armii ukraińskiej i b. szef sztabu tejże armii Melnyk na 4 lata, 8 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 3 lat do 15 miesięcy. Dwóch uwolniono.

Pan minister Skrzyński i Lucien Wolf

P. Natan Schwalbe, redaktor „Nasz. Przegl." zamieszcza w sprawie powyższej następujące ciekawe uwagi:

Po powrocie z Genewy p. minister Skrzyński złożył na komisyi spraw zagranicznych obszerne expose, w którym poruszył również kwestyę mniejszości narodowych. Nie wygłosił w tej materyi przemówienia programowego, poprzestał jedynie na replice, skierowanej przeciwko wywodom prezesa Koła Żydowskiego. Powtórzył on przedewszystkim znany już z przedgenewskiego posiedzenia pogląd, że mniejszości narodowe, stojące na gruncie państwowości polskiej nie mają nic do szukania w Genewie, jakby zapominając o tem, że w międzyczasie wpłynęła do Ligi Narodów skarga mniejszości polskiej na Litwie. Gdyby jakiś scholastyczny dyplomata kowieński chciał wykorzystać ten pogląd p. Skrzyńskiego, to usiłowałby dowieść, że Polacy litewscy dążą do „podważania" państwa litewskiego, ponieważ zaczęli właśnie bardzo energicznie szukać w Genewie sprawiedliwości. Ajent propagandowy rządu kowieńskiego p. Gabrys rozgłaszał w kuluarach Ligi Narodów podobne wieści, pragnąc skompromitować słuszną akcyę delegatów polskich z Litwy, którzy nawiasem mówiąc srodze odczuwali na własnej skórze rezultaty sabotowania traktatu mniejszościowego na terenie państwa polskiego.

Minister Skrzyński, polemizując z posłem Reichem, powinien był pamiętać o tem, że skarga mniejszości polskiej na Litwie nie została jeszcze załatwioną, że każdy cios wymierzony przeciwko prawu apelowania do Ligi uderza przedewszystkiem w własnych rodaków, ciemiężonych przez nacyonalistów kowieńskich.

P. Skrzyński złożył również osobliwe wyjaśnienie w sprawie konferencyi z przedstawicielem Joint Foreign Commitee, Lucienem Wolffem. Wedle relacyi p. ministra wygląda to tak, że p. Wolff złożył „urzędnikowi" memoryał i otrzymał odpowiedź „jakiej się zwykle udziela", że Minister teraz niema czasu, a po powrocie do kraju memoryał rozpatrzy. —

Pozwolimy sobie uzupełnić tę historyę. Owym „urzędnikiem", który miał styczność z p. Wolfem był podczas sesyi wrześniowej członek delegacyi polskiej, poseł polski w Rzymie p. August Zalewski. Lucien Wolff od był z p. Zalewskim konferencję podczas której złożył mu memorjał w sprawie obcokrajowców, otrzymany od Alliance Israelite Universelle w Paryżu Delegatowi żydowsko-angielskiemu zależało na tem, aby przepisy dotyczące obcokrajowców zostały w ten sposób zmodyfikowane, że apelacya do Ligi Narodów stałaby się zbyteczną. Wedle dosłowne go brzmienia raportu, opublikowanego przez Joint Foreign Comitee, p. Wolf otrzymał w dniu 24 września pisemną odpowiedź że p. Skrzyński „would make it his business to re-examine the question on his retur to Warsav, and had meanwhile certain documents containing the views of the Polish Government would be communicated to me". Oznacza to ni mniej, ni więcej, że delegacya polska obiecała we wrześniu, że po powrocie zajmie się sprawą obcokrajowców i dostarczy p. Wolfowi niektóre dokumenty, dotyczące poglądów rządu polskiego w tej kwestyi. —

P. Wolff żadnych dokumentów nie otrzymał i był niemało zdziwiony, kiedy dowiedział się, że w Warszawie zakwestyonowano prawdziwość jego raportu. Na konferencyi, którą p. Skrzyński odbył obecnie z p. Wolffem ustalono, że p. minister nie miał zamiaru podawać w wątpliwość twierdzeń p. Wolffa, polemizował on tylko z wywodami — podobno zbyt daleko posuniętemi — które prezes Koła Żydowskiego wysnuł z raportu Joint Foreign Comittee.

Nie pojmujemy, dlaczego p. minister Skrzyński tak wstydliwie opowiedział o przebiegu tej konferencyi. Z komplementów, któremi obdarzył on p. Wolffa, zdawałoby się wszak wynikać, że aktywność ze strony żydowskiej na terenie Ligi Narodów nie jest przez niego traktowana jako dążenie do „podważania" państwa polskiego..

Prowokacya „Bundu"

Centralny komitet „Bundu" w Polsce wydał na łamach organu swego „Folkscajtung" odezwę, która stanowić będzie czarną hańbę ruchu bundowskiego po wsze czasy. W słowach jakich nie powstydziłby się Jaksa-Chamiec, Pieńkowski lub msgr. Barlassina, występuje „żydowski" Bund przeciw Uniw. hebrajskiemu. Nie będziemy czytelnikom naszym podawać wyimków tej odezwy, od której ze wstrętem odwrócić się winien każdy Żyd, każdy nie zatruty jadem Bundu robotnik żydowski, w którym tli choćby szczypta związania z narodem z jego cierpieniami i ideałami. Wystarczy, że podamy niektóre jej wyrażenia, któremi prowokacya ta ocieka, jak błotem: Akcya za Uniwersytetem jest: tararam, histeryą; fałszem i krętactwem, jest to nowe „centrum żydowskiej kultury", syonistyczny dobosze przeszachrowują najkrwawsze potrzeby żydowskich mas, szantażem(!!) jest używanie słowa kultury w związku z uniwersytetem hebr., język hebrajski zmarłym, a kultura nasza — pleśnią...

Cała odezwa trzymana jest w stylu najnahalniejszej napaści, pełna drwin i „Cudu nad Jordanem".

Brud, ohyda..

Jak gmina żydowska we Wiedniu popiera odbudowę żydowskiej siedziby narodowej

Poparcie ruchu chalucowego.

Niedawno podaliśmy wiadomość o uchwale Zarządu gminy żydowskiej we Wiedniu w sprawie ofiarowania 3,000 dolarów na „Keren Hajessod" i serdecznego powitania faktu otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego. Przytem godzi się zaznaczyć, że trzej przedstawiciele „Agudy" opuścili w czasie głosowania salę. Reszta 33 radców, z których połowa jest syonistów przyjęła uchwałę jednomyślnie ze szczególnym entuzyazmem.

Jeszcze na poprzedniem posiedzeniu przyjęła gmina wiedeńska uchwałę o nie mniej wielkiem znaczeniu. Mianowicie uchwalono udzielać stałe subsydyum w kwocie 200 dolarów miesięcznie dla przygotowania chaluców.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

PIERWSZA SYNAGOGA NA FILIPINACH. Unia amerykańsko-żydowskich kongregacyi w Cincinati otrzymała wiadomość, że w Manilia, stolicy wysp Filipińskich, założona została pierwsza żydowska synagoga. W nowej gminie żydowskiej która obejmuje ortodoksów, konserwatystów i reformowanych, reprezentowani są Żydzi z następujących krajów: St. Zjednoczonych Rosyi, Austryi, Hiszpanii, Niemiec, Francyi, Włoch i Egiptu.

Z Bagateli.

„Zwierzątko". Sztuka w 4 aktach Lwa Urwancowa. Reżyser: Wł. Ziembiński.

Nie wiem, czy istnieje jakiś przewodnik dla uwodzicieli, dlatego też nie mogę skonstatować, czy figuruje tam pytanie: „Wierzy Pani w przeznaczenie?" Sądzę jednakowoż, że żadna szanująca się kobieta, o ile nie chce uchodzić za analfabetkę, nie pozostanie obojętną na to pytanie wypowiedziane odpowiednim głosem i przy akompaniamencie powłóczystego smętnie zadumanego i „głębokiego" spojrzenia.

Ileż to jaskrawych wprost blag nie wypowiedziano już pod adresem cierpliwego i niemego przeznaczenia! Któż z nas nie odczuł przynajmniej raz w życiu tego strasznego lęku przed koszmarną zjawą, która nagle ku nam z otchłani się wyłania przeznaczenia?

Zrozumiał to Lew Urwanców dobry majster „Wiery Mircewy" i puścił się na zawrotne fale przeznaczenia. Nie zbudował wprawdzie sztuki, ale zainteresował nas problemem, nawiązując trafnie do drzemiącej w każdym z nas w jakimś zapadłym, cichym zakamarku tęsknoty za innemi możliwościami życia, które przeoczyliśmy, oczarowani zbyt silną i jaskrawą daną rzeczywistością bytu. Wiedział dobrze Urwanców, że każdy z nas ma chwile słabości, kiedy się oddaje marzeniom o innem życiu, któreby się spełniło, gdyby fakt jakiś zaszedł, gdybyśmy z innym lub z inną postanowili iść przez życie.

I oto taką nam opowiada historyjkę: Żyła gdzieś w jakiemś rosyjskiem mieście pani Helena Władimirowna, wdowa po generale rosyjskim, dama z towarzystwa a więc posiadająca tak delikatne nerwy, że nie mogła być obecną przy śmierci męża, a do domu w kilka tygodni dopiero po pogrzebie przyjechać mogła. Przypadkowo nawinęła się jej nowa pokojówka, świeża, piękna, zdrowa, wiejska dziewczyna. Marusia wszystkich oczarowała, a mężczyźni bez wyjątku są w niej zakochani. Kocha się w niej cichą, marzycielską miłością starszy syn p. Heleny Platon, młody uczony idealista, kocha się w niej i drugi syn, dziarski i dzwoniący ostrogami oficer huzarów Borys, ba nawet także stare graty jak brat p. Heleny Wasyli lub paralityk - baron ostrzą sobie swe spróchniałe zęby na świeży kąsek. Rozumie się, że wyciąga po nią też łapę ordynans Iwan, który chce się z nią ożenić i namawia ją by chytrze oskubała wszystkich gagatków, którzy się do niej zalecają.

Ale autor nie mógł sobie dać już rady z nagromadzonym materyałem rozbił go więc aż na trzy dramaty. Upozorował zaś swe niedołęstwo tą na wstępie wspomnianą refleksyą, którą nazwijmy: gdyby. Jak się ułoży życie biednej Marusi? — pyta się autor, wprowadzając siebie na scenę między pierwszym a drugim aktem. Porównywuje Marusię z legendarnym bohaterem rosyjskim Iliją Muromcem, który kiedyś znalazł się wobec trzech rozstajnych dróg. Którą drogę obierze Marusia? Nie gniewajmy się na autora za to porównanie, wszak w podręcznikach szkolnych czytaliśmy ongiś opowiastkę o Herkulesie na rozstajnych drogach.

Jak więc widzimy autor nie sili się wcale na rozwiązanie problemów, pozostawiając nam drogę wyboru. Zadawala się tylko trzema obrazkami niejako trzema jedno-aktówkami. I tak oglądamy w pierwszej jedno-któwce, a drugim akcie Marusię jako szczęśliwą, kochającą i kochaną żonę Platona, który zrywa dla niej z całą rodziną. Trzeci akt, a druga jednoaktówka okazuje nam Marusię jako kokotę i kochankę Borysa, w czwartym zaś jako nieszczęsną żonę i ofiarę chamskiej brutalności Iwana, którą z tych możliwości obierze Marusia? Pocóż my mamy sobie łamać nad tem głowę gdy sam autor jest zbyt wygodnym i widocznie sam nie wie, co ma począć ze swą bohaterką?

Kiedyś przed trzydziestu laty poruszył ten sam problem Herzl w jednej ze swych prześlicznych, ową tak wzruszającą poezyą myśli owianych filozoficznych opowieści, ale Herzl nie zbudował dramatu. A Urwancow zapomniał o tej starej jak świat prawdzie, że istotą dramatu jest walka — obojętną jest rzeczą — o człowieka czy z człowiekiem. Dlatego sztuka Urwancowa przypomina tylko zewnętrzną fakturą dramat. Nie jest ani kino-teatrem, gdyż jest za powolną i ociężałą, ani komedyą, gdyż jest za smutną, ani tragedyą, gdyż jest za lekką i niezdecydowaną. Są to trzy nowelki związane ze sobą prz

DZIAŁALNOŚĆ TOW. „OZE“ W GDAŃSKU. Tow. „Oze“ (tow. dla walki z chorobami wśród Żydów) w Gdańsku postanowiło zorganizować nad brzegiem morza w roku bieżącym, wzorem ubiegłych lat, kolonie letnie dla 40 dzieci. W kolonii znajdą w pierwszej linii opiekę sieroty ukraińskie i niezamożne dzieci w wieku szkolnym. Jednocześnie zamierza tow. „Oze“ urządzić specyalne sanatoryum dla żydowskich nauczycieli. W tym celu „Oze“ zwołuje w Gdańsku naradę, w której wezmą udział przedstawiciele bratnich organizacyi i szkół żydowskich w Polsce.

ŻYDZI- MURZYNI W NEW JORKU. W New Jorku istnieją dwie murzyńskie gminy żydowskie Członkami obu gmin są wyłącznie murzyni, którzy nawrócili się na judaizm. Gminy murzyńskie posiadają specjalnych urzędników gminnych oraz dwuch rabinów: Arnolda Forda i Mordchaja Hermesa. Obaj rabini są pochodzenia murzyńskiego.

—o-o—

Modlitwa żydowska w Sejmie łotewskim

Jak wiadomo w ubiegły piątek odbyła się w sejmie łotewskim dyskusya nad ustawą w sprawie obywatelstwa. Ustawa ta dotyczy wielu Żydów, zamieszkałych na Łotwie, wskutek tego zjawili się na posiedzeniu wszyscy posłowie żydowscy a wielu wygłosiło przemówienia. Wśród posłów znajduje się wielu ortodoksów, m. nimi rabin z Rygi. Zdarzyło się, że właśnie w owym dniu nastąpiła rocznica śmierci ojca rabina. Rabin nie mógł jednakowoż wyjść ze Sejmu celem odmówienia „Kadisz“ ponieważ ustawa o obywatelstwie zagrażała bytowi bardzo wielu Żydów. Późnym wieczorem, kiedy wszyscy posłowie mieli rozejść się do domów poseł rabin z Rygi porozumiał się ze swymi kolegami żydowskimi którzy zebrali się w jednej ze sal sejmu i rozpoczęli piątkową modlitwę wieczorną. Posłowie łotewscy przyglądali się modlitwie w zdziwieniu lecz nikt nie przeszkadzał modlącym się. Wielu zaś uważało to za pomyślny znak, że Żydzi czują się na Łotwie zupełnie swobodnie. Znalazł się jednakowoż jeden, który protestował przeciwko modlitwie żydowskiej w sejmie łotewskim, a był nim „poseł żydowski dr. Maysel przedstawiciel „Bundu“..

wodnią myślą i osobą bohaterki.

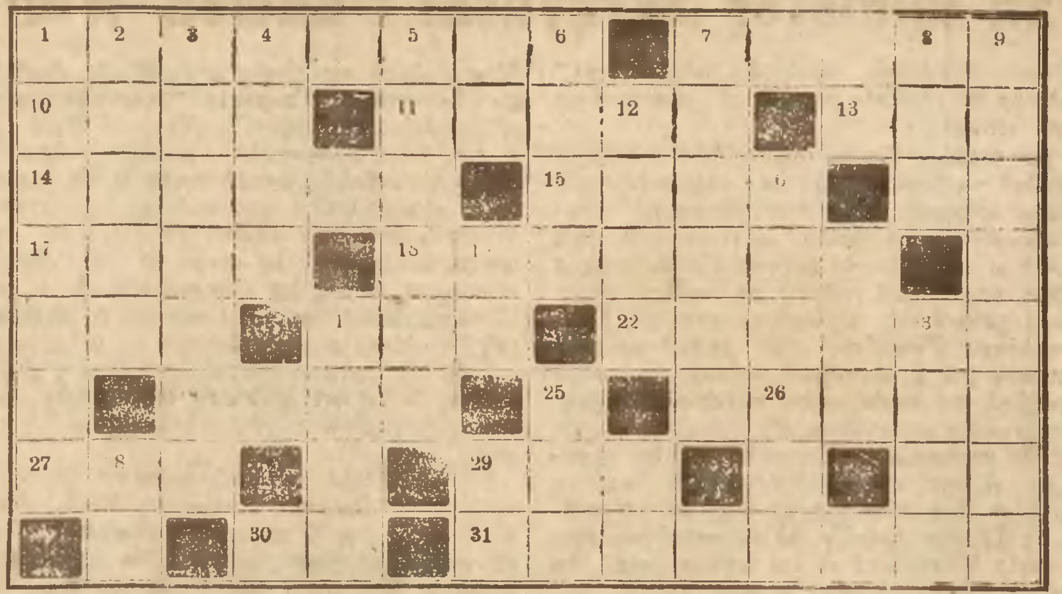
Zawiera jednak, ta sztuka jedną zaletę, która wiecznie pociągać będzie aktorkę — transformistkę. Któraż aktorka oprze się pokusie wystąpienia w czterech kreacyach w jednej sztuce? Nie oparła się jej pani Relewicz—Ziembińska i nie bardzo dobrze na tem wyszła. Artystka ta posiada doskonałe warunki zewnętrzne, piękne dessous i bujny temperament. Niestety ujęcie roli Marusi stało pod znakiem: trochę za mało. Kto wie czy nie spada główna wina na reżysera p. Ziembińskiego, który zdając sobie sprawę z tego, że żona jego przyszła z operetki do dramatu, obawiał się słusznie operetkowego przejaskrawienia. Posunął się jednak w tej wstrzemięźliwości za daleko i dlatego wypaczył kreacyę. Mimo widocznego hamulca, który artystce nałożono miała jednak p. Relewicz-Ziembińska kilka bardzo szczęśliwych momentów, a że pięknie wielce przytem wyglądała, bardzo się podobała.

Miłą i bardzo sympatyczną była panna Barwińska, którą tak rzadko widujemy na scenie, doskonały typ matki—arystokratki dała nam p. Sznage-Andruszewska, powiększając o pyszną kreacyę swoją galeryę starszych dam, naturalną w mimice ruchach i słowie była p. Gorajska jako Lubasza, dobrze się wywiązała ze swej epizodycznej rólki p. Osuchowska.

Z mężczyzn wysunął się na pierwszy plan p. Wesołowski jako urodziwy i dziarski oficer huzarów dając tem jeszcze raz dowód, że tkwią w nim inne możliwości prócz głupich amantów, zanadto płaczliwym i niedołężnym był p. Ziembiński jako Platon — czyż idealista musi koniecznie być niedołężnym?. — zwartą i solidną sylwetkę chamskiego i brutalnego Iwana dał nam p. Turski, groteskowym baronem był p. Halewicz, a lubieżnym starcem p. Wysocki.

M. K.

Nr. 8 Łamigłówka skrzyżowana.



Poziomo.

1. Królewna grecka,
7. Miasto posiadające jeden z najstarszych uniwersytetów.
10. Postać biblijna.
11. Moneta azyatycka.
13 Syn Jakóba.
14. Salon Rzymian.
15. Rzeka na Ukrainie,
17. Narzędzie inkwizycyi.
18. Kraj w Europie.
21. Broń kobieca.
22. Imię popularnego arcyksięcia austr.
24. Choroba.
26. To, co się zachowało z przeważnej części rzeźb antycznych,
27. Określ. na rzekę w jęz. romańskich.
29. Postać z Peer Gynta.
30. Zaimek.
31. Wyspa azyatycka.

Pionowo.

1. Wieczny tułacz.
2. Polityk włoski,
3. Miasto w Kanadzie.
4. Ptak.
5. Bóstwo Medów i Persów.
6. Miasto starożytne.
7. Zwierzę.
8. Przejście stanu ciekłego w lotny.
9. Autor, który dał piękne chwile starym i młodym.
12. Pierwszy lotnik.
16. Postać Ibsena.
19. Litera.
20. Wykrzyknik.
21. Miejsce zabawy.
23. Kraj na Saharze, znany z kopalni soli.
25. Imię żeńskie.
28. Kochanka Zeusa.
29. Ton.

* * *

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłówki: W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz, posiadający tyle liter, ile jest pól do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wyrazu i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele.

* * *

Rozwiązania łamigłówki Nr. 8 należy wysłać najpóźniej do 4. kwietnia włącznie. (Data stempla pocztowego).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Najbliższa faza pracy odbudowawczej w Erec Izrael

Głos prof. Weizmana.

Sprawa „Jewish Agency“. — Rokowania z gminami żyd. w Europie. — Konstytucya J. A. — Ratyfikacya konstytucyi przez Kongres syoński. — Możliwości gospodarczego rozwoju Palestyny. — Kwestya następstwa po Herbercie Samuelu. — Opozycya kół katolickich słabnie.

Prezydent organizacyi syonistycznej prof. dr. Chaim Weizman udzielił bezpośrednio przed przyjazdem do Palestyny przedstawicielowi Ż. A. T. wywiadu o planie przyszłej pracy odbudowawczej w Palestynie. W wywiadzie tym oświadczył prof. Weizman, co następuje:

Rokowania z przedstawicielami żydostwa **amerykańskiego** o wstąpienie do „Jewish Agency“ zostały pozytywnie zakończone. Najbliższem zadaniem światowej organizacyi syonistycznej będzie wejść w kontakt z żydowskiemi gminami w różnych krajach europejskich, które czekały na wynik rokowań z żydostwem amerykańskiem i sformułowanie konkretnych wniosków odnośnie do udziału w „Jewish Agency“. Gdy to zostanie ukończone, natenczas komitet wyłoniony przez egzekutywę syonistyczną i konferencyę żydów amerykańskich będzie miał do wypracowania projekt konstytucyi nowej „Jewish Agency“ na podstawie przyjętych już zarysów, poczem nowa „Jewish Agency“ będzie mogła podjąć swe funkcye. Oczywiście, — oświadczył prof. Weizman — T

nowa konstytucya „Jewish Agency“ będzie przedłożona kongresowi syonistycznemu do ratyfikacyi.

Z tej przyczyny przeminie jeszcze dość dużo czasu, zanim „Jewish Agency“ będzie w stanie funkcyonować wedle nowych konstytucyjnych zasad. W międzyczasie trzeba podwoić pracę w związku z wzrastającą imigracyą żydowską, wzmocnieniem żydowskiej pozycyi w kraju, ochroną skarbów duchowych, wzrastającej społeczności żydowskiej i popieraniem kultury hebrajskiej.

Palestyna będzie przedewszystkiem krajem rolniczym.

Jest rzeczą jasną, że jeżeli imigracya żyd. do Palestyny będzie postępowała śladami społeczności imigrującej w innych krajach, które powstawały pod wpływem nędzy, nieregularnie, to popadniemy w te same warunki, które przyczyniły się do upadku tych społeczności. Społeczność żydowska w Palestynie, która stoi na gruncie idealnego narodowego odrodzenia musi oprzeć się o rolę i o renesans kulturalny, podczas gdy miasta dążą do opanowania kultury przemysłowej i handlowej, zapewniają otaczające gminy wiejskie przyszłość i samodzielność ognisk kulturalnych i handlowych.

Organizacya syonistyczna, która dobiera pionierów i wyszukuje odpowiedni typ dla osiedlenia na roli jest jednakowoż niemniej zainteresowana tem, by tym

elementom, które posiadają techniczne i przemysłowe doświadczenie, jakoteż kapitał, utorować drogę.

Dla nich stworzyła organizacya bank przemysłowy, który użycza im kredytów. Stworzona w Ameryce „Economic Corporation“ będzie miała niezawodnie bardzo wielkie znaczenie dla tych elementów i stworzy możliwość, że w Palestynie rozwinie się

jedno z największych ognisk przemysłowych bliskiego Wschodu.

Uważam obawę niektórych syonistów co do napływu przynależnych do klasy średniej, przywykłych do obyczajów golusowych i rzekomo przeszkadzających w procesie hebraizacyi grup za przesądzone. Atmosfera narodowego odrodzenia w Palestynie jest tak żywotną, że obejmie także nowych przybyszów.

Wiele uwagi należy poświęcić mozliwościom gospodarczego rozwoju. W związku z tem zajmują się niektórzy badaniem w jakiej formie kwuce, tzn. wiejskie osiedla koopeeratywne zapowiadają najlepsze wyniki. Dyskusya toczy się, czy forma koperatywy, czy grupy komunistycznej jest lepsza. Organizacya udziela kwucom poparcia, uważając je za stopień przejściowy w rozwoju. Doświadcze nie uczy, że młody chaluc, który wchodzi do kwucy z innych społecznych warunków, przystosowuje się chętnie do sposobu życia w niej. Czy ta forma osiedla pozostanie nadal, zależy to od gospodarczej możliwości jej realizacyi. W każdym razie rozwiązanie tej kwestyi należy pozostawić samym robotnikom, oni winni w tym wypadku rozstrzygać.

Na pytanie, jak się odnosi organizacya syonistyczna do

zmiany na stanowisku Wysokiego Komisarza Palestyny

oświadczył dr Weizman, że syoniści odnoszą się życzliwie do dalszego pozostania Herberta Samuela na stanowisku Wysokiego komisarza. Mają jednakowoż pełne zaufanie do rządu brytyjskiego, że następstwo po Herbercie Samuela powierzy człowiekowi, który przepisy mandatu wiernie przeprowadzi.

W sprawie

opozycyi kół katolickich

oświadczył prof. Weizman, że sądzi, iż koła katolickie w Palestynie informują fałszywie Watykan o sytuacyi w Palestynie. W czasie ostatniej sesyi stałej komisyi mandatowej w Genewie występowali katolicy jednolicie w zwalczaniu syonizmu. Od czasu jednak, gdy sprawa miejsc świętych została usunięta ze sfery wpływów Zarządu palstyńskiego i miejsca te poddano całkowicie pod ochronę Ligi Narodów, niema więcej tarć między syonizmem a polityką katolicką. Należy się przeto spodziewać, że zdoła się osiągnąć porozumienie między państwami katolickimi i przywódcami syonistycznymii że nastąpi kres agitacyi, opartej na fałszywych przesłankach.

Rokowania z przywódcami robotników żydowskich w Ameryce

zapewniły nas, że robotnicy żydowscy w Ameryce wezmą czynny udział w pracy odbudowawczej, skoro tylko okaże się, że praktyczna odbudowa Palestyny pomoże do rozwiązania problemu emigracyi żydowskiej.

KUPON Nr. 6

dla konkursu **„Łamigłówki“**

Nowego Dziennika

1 kwietnia otwarcie Uniwersytetu Hebr. w Jerozolimie

Nabywajcie telegramy powitalne Z. F. N. ku czci tego historycznego momentu. Zamanisfestujcie wobec całego świata swoje zrozumienie dla tego wiekopomnego dzieła.

Wycieczka po prowincyi

I. Sanok.

Gdy do Krakowa przyjedzie na dzień lub dwa dnie butny „Warszawista“, patrzy się z góry, pełen pobłażliwej wyniosłości i cichej pogardy na to miasto „pamiątek i cmentarzy“. Trudno — Kraków dla Warszawy jest tylko prowincyą. Nic tu nie pomogą nasze premiery, wystawy, nie wpłynie na ten wyrok pretensyonalny — młody poetycki Kraków, Warszawista pozostanie arrywistą i sceptycznie, z wyraźnie lekceważącym uśmieszkiem przechodzi do „porządku dziennego“ nad wielkomiejskiemi aspiracyami Krakowa.

Nie pozostaje nam wobec tego nic innego, by uratować honor kochanego naszego miasta, jako stolicy, jak tylko — podróż po prowincyi. „Prowincya“ uznaje w całej pełni wyższość Krakowa. Czasem tylko młoda dzierlatka zamarzy o Paryżu lub Brukseli i machnie ręką na zgniły Kraków, który jest przecież tylko „wstrętną dziurą“, ale czegóż nie wybaczymy młodym i pięknym dziewczynom? Wiem zresztą dobrze, że jest to tylko wielkopański gest, który właściwie do niczego nie obowiązuje, dlatego możemy i my pobłażliwie i z sceptycznym uśmiechem na ustach przejść do porządku dziennego nad kaprysami Rzeszowianki lub Sanoczanki.

A porządkiem dziennym niech będzie — przypuśćmy — Sanok.

Miasto przepięknie położone, o ile rozumie się, oglądamy je z lotu ptaka. Miłośnie otoczone górami, przez które powoli i z trudem przedziera się San, mrucząc cicho złośliwe uwagi pod adresem gór, które śmią mu stanąć na drodze.

Wypina więc Sanok dumnie pierś swą na przód, zostawiając gdzieś hen za sobą w kałużach wiecznego błota kulawą nogę, którą właśnie teraz na wiosnę San zaczyna skrzętnie obmywać z błota. To błoto i ponura, melancholijna mina obywateli sanockich, ułatwiają mi pobyt w tem dziwnem mieście, gdyż za dużo mi przypominają Kraków—Podgórze.

Bo Sanoczanin, to człowiek smutny i zrezygnowany. Jest wprawdzie Sanok rezydencyą dwuch rabinów-cudotwórców, ale ci panowie nie zdziałali jeszcze cudu, by rozpodzić osowiałą i smętną zadumę starożytnego tego grodu.

Chwilowo zabłysną tylko oczy czcigodnego obywatela sanockiego, gdy przybysz spyta się o rzeczy „godne widzenia“. Weźmie cię pod pachę i z uczuciem dumy zaprowadzi do starej rudery, którą z szacunkiem, godnym lepszej sprawy nazwie „zamkiem“.

Zamek ten zbudowała chytra Włoszka Bona, dla obecnego starosty sanockiego. Potem...

A potem zaprowadzi cię do parku miejskiego, który się wije stromą serpentyną, coraz wyżej i wyżej. A gdy staniesz na płaskim czworoboku, możesz gołem okiem objąć cały Sanok wraz ze świniami, które się obleśnie przytulają do szeroko po drogach i ulicach miasta rozlanego błota.

Oczarowany tymi cudami, zmęczony rozgwarem wielkomiejskiego życia, udałem się do hotelu, by przed odczytem trochę odpocząć. Lecz nie zezwolił na to literacki Sanok. Wszyscy literaci sanoccy — a jest 27 — dali sobie rendez—vous w mym pokoiku hotelowym. Musiałem być stanowczym i poprosić ich, by się ustawili w ogonku przed mymi drzwiami.

Co za oszałamiające bogactwo typów, co za lekkomyślna rozrzutność talentów!

Wszedł naprzód młody, chudy człowiek o korpusie tak przeraźliwie astralnym, że strach mnie obleciał. Obawiałem się bowiem że się rozpłynie, że wsiąknie w pokój zleje się z pajęczyną, która z gestem rozpaczy nad

Przed uroczystościami jerozolimskiemi

Program uroczystości.

Jerozolima. Uroczystego aktu otwarcia dokona prezydent organizacyi syonistycznej prof. dr. Chaim Weizman. Wysoki komisarz dla Palestyny sir Herbert Samuel wygłosi następnie przemówienie powitalne w imieniu rządu angielskiego. Mowę rektorską wypowie lord Balfour.

Powitanie rządu austryackiego z okazyi otwarcia U. H.

Kanclerz austryacki dr. Ramek przesłał przewodniczącemu organizacyi syonistycznej w Austryi dr. Jakóbowi Ehrlichowi pismo, w którem dziękuje za zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia uniwersytetu hebrajskiego i donosi, że rząd austryacki polecił telegraficznie generalnemu konsulowi austryackiemu w Aleksandryi drowi Walterowi Strossowi, by udał się do Jerozolimy, celem wzięcia udziału w uroczystościach uniwersyteckich, jako zastępca rządu austryackiego. Kanclerz Ramek wyraża przytem serdeczne życzenia z okazyi niezwykle ważnego zdarzenia w dziejach żydowskich.

22 Uniwersytetów będzie zastąpionych na uroczystościach

Londyn. Do dnia 21. marca doniosło 22 uniwersytetów z całego świata, że wysyła swych reprezentantów na uroczystości jerozolimskie związane z otwarciem Uniwersytetu hebrajskiego.

Delegacya światowego Związku żydowskich studentów na otwarciu Uniwersytetu Hebrajskiego

Wiedeń. (ŻAT) Światowy Związek żydowskich studentów wysyła na uroczystość otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie delegacyę, która powita uniwersytet w imieniu żydowskiej, zorganizowane młodzieży akademickiej całego świata. W skład dlegacyi wchodzą przewodniczący egzekutywy dr. Lauterpacht, członkowie egzekutywy dr. Hirszhorn i Bielko oraz czterej przedstawiciele kraj. związków akademickich.

Wycieczka palestyńska światowego Związku studentów - Żydów.

Wiedeń (ŻAT) W ekskursyi palestyńskiej światowego Związku akademików-Żydów bierze udział 143 studentów z następujących krajów Polska 39, St. Zjednoczone 3, Belgia 5, Czechosłowacya 2, Gdańsk 4, Niemcy 6, Anglia 33, Francya 4, Łotwa 2, Litwa 2, Austrya 42 i Szwajcarya 1. Ekskursya wyjeżdża do Palestyny w dwuch grupach. Pierwsza grupa wyjechała dnia 23 bm. do Marsylii. Druga grupa udaje się przez Tryest do Palestyny dnia 27 bm. W Aleksandryi obie grupy się spotkają i odtąd kontynuować będą wspólnie swoją podróż do Palestyny. Do Jerozolimy ekskursya przybędzie dnia 31-go marca br.

List powitalny Uniwersytetu Kowieńskiego na otwarcie Uniw. Hebr.

Kowno. (ŻAT) Z Kowna wyjechał do Palestyny prof. Awiszanis w celu wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego. Prof. Awiszanis złoży na ręce kuratoryum Uniwersytetu specyalny list powitalny w trzech językach, angielskim hebrajskim i litewskim.

Żydzi włoscy na uroczystości otwarcia Uniw. Hebrajskiego

Rzym. (ŻAT) Na otwarcie Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie wyjechał z Rzymu nadrabin Włoch, prof. Sazerdotti, który powita Uniwersytet w imieniu żydowskich gmin we Włoszech. Jednocześnie udał się do Palestyny prof. Dante—Lates, sekretarz syonistycznej federacyi we Włoszech.

Uniwersytety włoskie na otwarciu Uniw. Hebr.

Rzym. (ŻAT) Włoskie uniwersytety, które zaproszone zostały do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego przesłały serdeczne depesze powitalne. Słynny włoski myśliciel, prof. Gentilo, b. minister oświaty w rządzie Mussoliniego, wystosował specyalną depeszę powitalną, pełną zachwytu dla nowo-powstającej świątyni wiedzy w Jerozolimie.

Senator Luigi Luzzati o znaczeniu Uniw. Hebr.

Rzym. (ŻAT) Senator Luigi Luzzati udzielił wywiadu przedstawicielowi ŻAT-cznej w Rzymie. Luzzati niezmiernie żałuje iż nie może z powodu słabego stanu zdrowia, wziąć osobiście udziału w uroczystościach otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

„Cieszę się niezmiernie, powiedział senator Luigi Luzzati, iż na ziemi naszych przodków i wielkich proroków powstaje nowy ośrodek żydowskiej wiedzy i kultury“. W dalszym ciągu prof. Luzzati oświadczył, że wystosował do Uniwersytetu Hebrajskiego list, w którym wyraża nadzieję, iż nowopowstająca wszechnica jerozolimska objawi światu wielkie utajone siły narodu żydowskiego. Uniwersytet jerozolimski, zakończył prof. Luzzati, otwiera swoje podwoje dla wszystkich, którzy pragną zdobyć oświatę oraz urzeczywistnić ideał braterstwa i zbliżenia narodów świata.

Pierwsza żydowska organizacya akademicka w Palestynie

Wiedeń. (ŻAT) Biuro światowego Związku Akademików Żydów otrzymało wiadomość z Jerozolimy, że została tam założona pierwsza organizacya akademików żydowskich w Palestynie: „Agudath talmidei hauniwersita haiwrith“. Na zebraniu organizacyjnem przyjęta została jednogłośnie rezolucya o przeprowadzeniu odpowiednich przygotowań, celem uroczystego powitania delegacyi żydowskich akademików, przybywających w tych dniach do Palestyny. Nowa organizacya akademicka reprezentować będzie Palestynę w światowym Związku studentów.

Ebert a Żydzi

Berlin. (ŻAT) Znany niemiecki pisarz i myśliciel Brunowille ogłosił drukiem pod tytułem „Duch niemiecki a antysemityzm“, rezultaty ankiety śród całego szeregu wybitnych niemieckich mężów stanu i myślicieli o stosunku ich do antysemityzmu. Na pierwszem miejscu znajduje się list zmarłego niedawno prezydenta Rzeszy niemieckiej Fryderyka Eberta. W liście swym pisze Ebert między innemi: „Społeczna i demokratyczna podstawa, na której opiera się nasze nowe państwo, wyklucza wszelką myśl o prześladowaniu religijnem, a tembardziej o antysemityźmie Jestem głęboko przekonany, że zdrowy rozsądek narodu niemieckiego potępi wszelką agitacyę, która ma na celu upośledzenie żydowskich obywateli państwa.

---

jego się kiwała głową. Czytał mi swoje wiersze, spłodzone w napadzie makabrycznej fantazyi. Krzesełko, na którem siedział poeta, przestraszyło się tej deformacyi rzeczywistości i usunęło się z pod poety, ale poeta leżąc na podłodze dalej skandował, śpiewał, ryczał, ciskał, wymiotował swoje poezye. Byłbym napewno utonął w powodzi dźwięków, gdyby mnie nie uratował następny gość. Była to smukła, młoda dziewczyna o wyrazistych czarnych, niespokojnych oczach. I wten czas dopiero się przekonałem, jaką wyższość mają kobiety. Wręczyła mi bowiem tylko siedem grubych kajetów, w których jest „tylko“ 286 wierszy. Leżą oto na mojem biurku, jako wieczny wyrzut sumienia. Z szacunku dla tej wielkiej poetki i miłej wielce dziewczyny nie przeczytałem dotąd ani jednego jej wiersza.

Wybaczysz mi na pewno moją powściągliwość, skoro zważysz, że codziennie się truję poezyą młodego Krakowa.

A na końcu zjawili się u mnie reżyserzy. Bo proszę przyjąć do wiadomości, że Sanok wprawdzie niema stałego teatru, ma natomiast 7 reżyserów. Sanok jest wogóle miastem reżyserów którzy wzajemnie przeciwko sobie intrygują, kopią dołki, w które wpada potem Sanok, gniewają się ze sobą i przepraszają i ciągle coś reżyserują. By wreszcie doprowadzić do zgody, założono komisyę reżyserską, która się obecnie składa z 15 członków.

Zbliżała się pora odczytu. Jak huragan wpada do pokoju młody tłumacz Nadira i potężnym pełnym zgrozy głosem komunikuje: „Doktór X. kupił bilet“.

Dr. X. jest to najinteligentniejszy człowiek Sanoka. Rozumiem więc obawę wszystkich, bym się nie skompromitował. Podczas odczytu 27 poetów i 15 reżyserów wpatrywało się tylko w pana X., bacznie śledząc każdą jego minę.

Gdy się dr. X. podrapał w głowę, wszyscy odetchnęli. Widocznie podobał mu się odczyt i w ten sposób wyraził swoje zadowolenie.

Spadł mi ciężar z serca i lekko krocząc podążyłem na bankiet. Ale co tam piłem i jadłem, jak wogóle ten bankiet wyglądał — o tem powiem wam, gdy się trochę uspokoję. Jeszcze odczuwam ten bankiet tak dalece, że doprawdy nie mogę felietonu dokończyć.

Moassi.

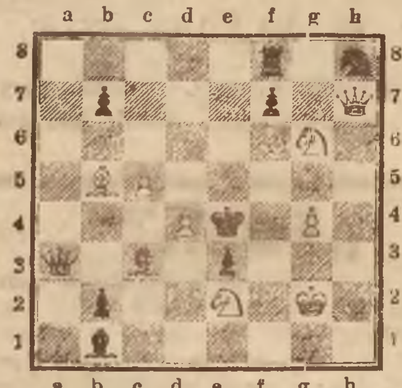
Dział szachowy Nowego Dziennika

pod redakcyą M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 15

Ułożył K. Erlin.

Białe: Kg2, Dh7, Sg6, Se2, Lb5. Pc5, d4 g4 (8 fig.).
Czarne: Ke4, Da3 Wf8, Lc3. Lb1. Sh8. Pb7, b2, e3, f7, (10 fig.).

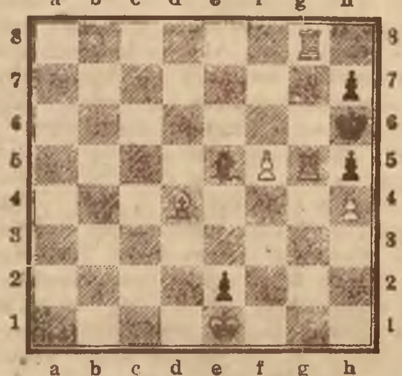


Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 16.

Ułożył Cheney.

Białe: Ke1, Wg5, Wg8, Ld4, Pf5, h4 (6 fig.).
Czarne: Kh6, Le5, Ph7, h5, e2, (5 fig.).

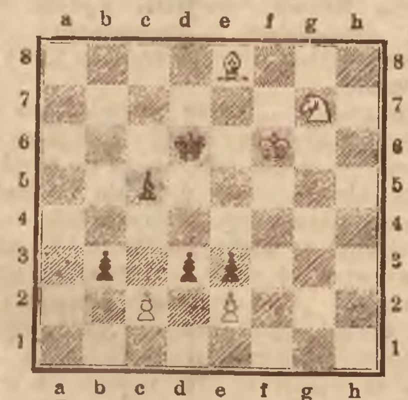


Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 8

Ułożył H. Rinck.

Białe: Kf6, Le8. Sg7 Pc2, e2, (5 fig.)
Czarne: Kd6, Pb3, c5, d3, e3 (5 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTYA NR. 11

grana w turnieju w Berlinie w 1920 r.

E. Bogolubow. Białe:	R. Reti. Czarne.
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. Sg1 — f3	d7 — d6
3. Lc1 — f4	Sb8 — d7
4. Sb1 — d2	g7 — g6
5. e2 — e4	Lf8 — g7
6. Lf1 — d3	0 — 0
7. h2 — h3	c7 — c6
8. 0 — 0	Dd8 — c7
9. Lf4 — h2! (1)	e7 — e5
10. c2 — c3	Sf6 — h5 (2)
11. a2 — a4!	a7 — a6 (3)
12. Sd2 — c4!	b7 — b5
13. a4 × b5	c6 × b5
14. Sc4 — e3 (4)	Sd7 — b6
15. g2 — g4!	Sh5 — f4
16. Lh2 × f4	e5 × f4
17. Se3 — g2	h7 — h5!
18. g4 × h5	Lg7 — h6
19. Sf3 — h4	Lc8 × h3
20. Dd1 — f3	Dc7 — c8 (5)
21. Sh4 — f5	Lh3 × f5
22. e4 × f5	g6 — g5
23. Wf1 — e1	Sb6 — d7 (6)
24. Df3 — d5	Dc8 — b8 (7)
25. f5 — f6!!	Sd7 × f6
26. Dd5 — f5	Db8 — d8 (8)
27. f2 — f3!!	Kg8 — g7
28. Kg1 — f2!	Dd8 — c8
29. Sg2 — h4!!	Dc8 × f5
30. Sh4 × f5 +	Kg7 — h7
31. Sf5 × d6 +	Kn7 — g7
32. Sd6 — f5 +	Kg7 — h7
33. We1 — e7	Czarne się poddały.

UWAGI:

(1) Dobre posunięcie, które ma za cel uniknięcie wymiany na e5 i utrzymanie centrum.

(2) Ten atak zostaje odparty przez białych w bardzo gleboki sposób.

(3) Groziło usadowienie się białego skoczka na c4.

(4) Grozi zarówno 15. L × b5, jak i 15. Sd5.

(5) Grozi 21... Lg4. Czarne nie grają 20... Dc7 — d7, żeby móc przeprowadzić skoczka z b6 przez d7, na f6.

(6) Czarne dążą do g5 — g4. W tym celu chcą postawić skoczka f6.

(7) Naturalnie nie 24... Dc8 — e7 wobec We1 — e7.

(8) Na 26... Kg8 — g7 następuje 27. We1 — e6!

KRONIKA SZACHOWA.

WIEDEŃ. W turnieju pań pierwszą nagrodę zdobyła p. Paula Kałmar narzeczona znanego mistrza wiedeńskiego H. Wolfa. Drugie miejsce zajęła p. Dr. Bauer, trzecie i czwarte — pp. Stern i p. Manzoni.

KARLSRUHE: Mecz międzymiastowy Pforzheim-Karlsruhe zakończył się wynikiem 11½—10½ na korzyść Pforzheimu.

PRAGA. Turniej o mistrzostwo miasta zakończył się zwycięstwem J. Schulza (8 p. z 11 partyi). Na drugiem miejscu był znany mistrz Dr. K. Treybal (7 p.). Trzecią nagrodę zdobył Ing. F. Grünet (6 i pół p.).

DZIAŁ BIBLIOGRAFICZNY.

Ein Vademecum für den Schachspieler. (Najważniejsze i najpotrzebniejsze wskazówki dla szachistów). Autor: Prof. Dr. Ernst Hermanowsky. Cena 4 mkn.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu E. L. Rymanów: Zadanie ładne, ale niepoprawne. W poprawnych problemach nie mogą białe rozstrzygać biciem figury czarnej w pierwszym ruchu.

Z HYGIENY I MEDYCYNY POPULARNEJ.

Kilka słów o zwalczaniu chorób zakaźnych

I.

W powietrzu, którem oddychamy, w wodzie którą pijemy, w ziemi, w każdym przez nas spożywanym pokarmie, jest wróg, czyhający tylko na sposobność, aby dostawszy się do naszego organizmu, rozwijać się i mnożyć, a tem samem niszczyć ten organizm. Wrogiem tym jest nieprzeliczony zastęp tworów, gołem okiem niedostrzegalnych, tak znikomo małych, że najbardziej wybujała fantazya tej małości wyobrazić sobie nie może, tak małych, że tylko pod bardzo wielkiemi powiekszeniami przedstawiają się nam, jako małe punkciki, lub laseczki. Twory te tzw. drobnowidowe, dostrzegalne tylko okiem uzbrojonem w mikroskop, wielkości jednej tysięcznej mm. o kształcie laseczek lub kropek stoją na pograniczu świata roślinnego i zwierzęcego, i noszą nazwę mikrobów albo bakteryj. Twory te stanowią jednę jedyną komórkę. I ta jedna komórka porusza się, je, wydziela i mnoży — jednem słowem — ta jedna komórka żyje.

Żyje ona nietylko w naszem otoczeniu, obok nas, ale żyje na naszym organiźmie, wewnątrz nas, we wszystkich jamach naszego ciała, tj. w naszej jamie nosowej, krtani, tchawicy, oskrzelach, w naszej jamie ustnej, w całym przewodzie pokarmowym. Z tymi jednokomórkowymi tworami żyjemy, rośniemy i rozwijamy się, czasem bez żadnej dla ustroju szkody. Twory te ciągle, ustawiczną falą życiową, płyną ku naszemu organizmowi przez przewód pokarmowy i oddechowy, to znowu odpływają, wydzielając się na zewnątrz, opuszczają organizm, przez wydechane przez nas powietrze, przez kaszel, kichanie, plwociny i ekskrementy przewodu pokarmowego. Obok tych bakteryj nieszkodliwych, które jednak stać się mogą szkodliwymi, dostają się także niekiedy do naszego ustroju bakterye par excellence szkodliwe, chorobotwórcze.

Krótko mówiąc: ustrój każdego człowieka jest „zakażony“. Ten zakażony jednak organizm nie jest jeszcze chory; Aby choroba się pojawiła, muszą istnieć pewne warunki, które pozwolą tym tworom tak żyć, aby szkodziły organizmowi. Warunków takich, ułatwiających, rozwinięcie się choroby jest wiele. Bardzo ważnym czynnikiem uspasabiającym do pewnych chorób jest konstytucya, tj. budowa, chemiczne i fizyczne ułożenie tkanek ustroju takie, że są one skłonne nietylko do przyjęcia zarazka, lecz i do stworzenia podłoża dla jego rozwoju. I tak, istnieje pewne „ułożenie tkanek takie, że w nich zarazek gruźlicy rozwijać się może z wielką dla ustroju szkodą. Nauka o konstytucyi wyodrębnia w skłonności do gruźlicy 2 typy: 1) typ z wązką i długą klatką piersiową, tzw. asteniczny; 2) typ limfatyczny. W pierwszym wypadku wentylacya płuc jest niedostateczna, oddechanie jest powierzchowne, bakterye gruźlicy, nie mając tu dostatecznego dopływu tlenu dla nich szkodliwego, rozmnażają się i produkują substancye szkodliwe dla organizmu. Typ limfatyczny, charakteryzuje szczególne utkanie gruczołów limfatycznych, takie, że w nich znakomicie lasecznik gruźlicy rozwijać się może, dając gruczołową formę gruźlicy, znaną pod nazwą skrofulozy.

Drugim czynnikiem, odgrywającym rolę w rozwoju choroby stanowi dziedziczność. Z nauki o dziedziczności wiemy, że dziecko nie dziedziczy po swoich rodzicach samej choroby, dziedziczy jednak skłonność do chorób. Tak dziedziczy się skłonność do zakażenia prątkiem tbc. Tak samo dziedziczy się pewną skłonność do nie zarażenia się. Faktem jest, że dziecko zrodzone z matki, która przechodziła podczas ciąży ospę, odrę, tyfus plamisty, staje się niewrażliwe na czynniki wywołujące te choroby. Mówimy wtedy że dziecko w życiu swojem płodowem, uodporniło się. Jeżeli zaś matka przechodziła te choroby nie podczas ciąży, ale kiedyś w dzieciństwie, dziecko tej matki jest w pierwszych misiącach swego życia na te choroby odporne. Tem tłomaczymy sobie, że niemowlęta do 6 miesięcy, czasem nawet dłużej, prawie że nigdy nie zapadają na odrę, ospę, szkarlatynę, tyfus plamisty itd. Do 6 miesięcy bowiem, starczy ten zapas ciał odpornych, które matka ze swojej krwi, w krew swojego dziecka włożyła.

Są pewne choroby, których nasilenie, a [illegible] niebezpieczeństwo, pozostaje w [illegible]ści

Panu F. K. Kraków: Na De2 — d3 grają czarne La3 — b2 i niema mata w 3-em posunięciu. Zasady znamy niegorzej od Pana.

Panu L. M. Oswięcim: Zadanie zbyt łatwe. Myśl powszechnie znana.

Panu M. S. Przemyśl: Na Ta5 — a6 grają białe nie Lf4 — c7, tylko Lf4 — e3 itd.

Panu J. P. Podgórze: Anonimów nie rozważamy.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 13.

1. Wf6 — e6.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 14.

1. Sd5 — e7! Ke5 — f4. 2. Se7 — g6 +.
1... Ke5 — d6. 2. Dd1 × b3.
1... b2 — b1D. 2. Se7 — c6 +.
1... g2 — g1D. 2. Dd1 × g1.

UWAGA: na 1. Dd1 — d2 następuje g2 — g1D. 2. Dd2 — f4 + Dg1 — d4 + itd.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 7.

1. g6 — g7!	e2 — e1D
2. Lf8 — h6	De1 × f2
3. Lh6 — g5 +	Kd8 — c8
4. Lg5 — f4!!	Dd2 × f4
5. f7 — f8 +	Df4 × f8.

Białe są pat.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Zad. Nr. 13, 14 i końcówki Nr. 7: A. Reihnold (Kraków).

Zad. Nr. 13 i 14: Franka L., J. Kleinberger, F. Spira (Kraków).

Zad. Nr. 13: R. Reichówna, F. Schwartzówna, B. Hirsch, J. Stempel, I. Reich, M. Weissberg, I. Trachmann, A. Nattel, I. Rakower B. Fisch, M. Lemberger (Kraków).

M. Lipschütz, I. Lipschütz (Skawina), M. Millet (Gorlice), M. Birnfeld (Głogów), S. Frey (N. Targ), L. Meyer, B. Hennenberg, Inż. Hoffmann (Oświęcim).

Zad. Nr. 1 w odpowiednim czasie p. Ch. Koffler (Zasmoczyski).

ZE ŚWIATA.

Trocki jako świadek w procesie Sadoula

Rozprawy procesu przeciwko głośnemu ekskapitanowi Sadoul, rozpoczynają się dnia 31 marca przed sądem wojennym w Orleanie. Jak prasa francuska informuje obrona powołała dotychczas bardzo obfitą ilość świadków, w pierwszym rzędzie pp. Caillaux, Malvy i Ernesta Judet, znanego z okazyi sensacyjnego procesu w czasie wojny redaktora „Eclair". Wśród świadków oskarżenia na pierwszem miejscu figuruje p. Nou'ens, b. ambasador francuski w Rosyi.

Jak „Matin" dowiaduje się, bezpośrednio po otwarciu pierwszego posiedzenia rozpraw, obrońcy Sadoula pp. Berthon i Flach, mają zamiar zażądać jeszcze raz „dodatkowego śledztwa" i przesłuchania szeregu świadków rosyjskich, przedewszystkiem Trockiego. O ile sąd do tego żądania się nie przychyli, komunistyczni adwokaci Sadoula mają zamiar manifestacyjnie odmówić bronienia oskarżonego.

Pomysł wezwania p. Trockiego jako świadka na francuską ziemię jest bezwątpienia bardzo sensacyjny. Trzeba tylko wiedzieć, czy zezwoliłyby na tę sensacyę sowiety, nawet w razie, gdyby nic przeciwko niej nie mieli Francuzi. Jest to oczywiście w obecnych warunkach niełaski Trockiego i niewątpliwego nad nim nadzoru, w dużym stopniu wątpliwe.

---

związku z wiekiem. I tak o ile dla niemowlęcia zetknięcie się z lasecznikiem gruźlicy, równa się wyrokowi śmierci, o tyle zakażenie to z biegiem czasu, staje się mniej niebezpieczne. Mówimy tu o stopniu usposobienia do zachowania, zależnego od wieku. Ustrój starszy posiada więcej środków do walki z wrogiem, aniżeli młodszy. Również walka ze szkarlatyną, odrą, kokluszem itd. bardziej złowrogo kończy się dla organizmu młodsze go, aniżeli starszego. Dalej duży wpływ na rozwój chorób zakaźnych, ma temperatura. Stwierdzono, że są pewne choroby zakaźne, których nasilenie większe jest latem, aniżeli zimą, np. malarya, cholera, czerwonka. Tłómaczymy sobie ten fakt tem, że wydzielanie soków przewodu pokarmowego jest złe, dalej że wysoka temperatura ułatwia psucie się pokarmów, w których mnożą się i rozwijają bakterye, a pokarmy te spożywane powodują choroby zakaźne przewodu pokarmowego.

Stwierdzono również, że ustrój lepiej odżywiony, dobrze rozwinięty, żyjący w warunkach dobrych, lepiej walczy z tymi wrogami, niż ustrój źle odżywiony. Tak samo depresya, obawa choroby, zdenerwowanie powodują nieprawidłowe funkcyonowanie organów wydzielniczych, co wiedzie do osłabienia odporności ustroju.

C. d. n. **Dr. Helena Hecker-Rosenzweig.**

W jaki sposób dbają sowiety o powiększenie kadrów komunistycznych

Ostatni zeszyt miesięcznika emigracyjnego „Wolja Rossiji" przynosi wprost przerażające wiadomości o rozpasaniu płciowem dzieci, popieranem wyraźnie przez władze sowieckie.

„Dr. Siemaszko — pisze niewiadoma autorka, przebywająca w Rosyi — niedawno jeszcze mówił w gronie lekarzy, że do moskiewskiego szpitala przywożą dziennie z „Diet-doma" (domu dziecinnego) przeciętnie około 50-ciu położnic w wieku od lat 12—15-tu. Jeszcze niedawno tej zimy, moskiewscy lekarze opiekujący się „Diet-domami" domagali się uznania zarządzającej dużym „Diet-domem" za psychicznie nienormalną dlatego, iż uważała ona za potrzebne dla powiększenia kadrów partyi komunistycznej doprowadzić jak największą ilość dziewcząt do stanu brzemiennego i dopięła tego, że ani jedna z dziewczyn w zarządzanym przez nią domu nie zachowała dziewictwa. Wbrew gwałtownym protestom lekarzy, owa zarządzająca została przeniesiona na takież stanowisko do większego „Diet-domu" na peryferyach Moskwy".

Nie jest to wcale fakt odosobniony. „Również niedawno — czytamy w dalszym ciągu — na początku tej zimy w Kijowie władze Narkomzdrawa (Komisaryat zdrowia) chciały zamknąć „Miasteczko Lenina" — Diet-dom, mieszczący około 5-ciu tysięcy dzieci. Okazało się bowiem, że wszystkie dziewczynki, poczynając od 9-tego roku życia pozbawione były dziewictwa a od 12-tego wiele było ciężarnych. Stan ten przeraził lekarzy".

Atoli przełożona wszystkich Diet-domów — Nadieżda Konstantynowa Krupskaja (wdowa po Leninie) w odpowiedzi na przedstawienia lekarzy, przysłała telegram: „Domu nie zamykać, pozdrowienia dla młodych matek".

Futurystyczne małżeństwo

Od ołtarza do kliniki położniczej.

Znany malarz futurystyczny Antonio Pagnello, osiadły w Medyolanie, postanowił zakończyć żywot kawalerski i wstąpić w związki małżeńskie.

Ponieważ signor Pagnello był i jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkiego naśladownictwa, więc zapragnął uroczystość tę urządzić tak jak nikt jej nie urządza. Więc, gdy ludzie jeżdżą do ślubu karetą, zaprzężoną w konie lub automobilem, futurysta postanowił odbyć podróż wozem, ciągnionym przez woły.

Takiego pojazdu nie można było zdobyć w Medyolanie, przeto wynajął go od chłopa z okolic miasta.

Dekoracye wozu wykonali przyjaciele artysty. Podobno było to arcydzieło kwadratów, kółek i trójkątów posplatanych kakofonią przedziwnie jaskrawych barw.

Ceremoniał ślubny nie trwał długo pośpiech był konieczny, bo ledwie zabrzmiała na chórze radosna pieśń „Veni Creator", młodą małżonkę musiano odwieźć automobilem do kliniki położniczej.

Nim rydwan z gośćmi przebył powrotną drogę, pana młoda powiła już zdrowego chłopaka.

Na uczcie weselnej wzniesiono więc podwójny toast: nowożeńców i ich pierworodnego syna.

—o-o—

STEINACH Z R. 1600 PRZED CHRYSTUSEM. Słynny egiptolog prof. Breasted znalazł na odwrotnej stronie znanego medycznego papirusa S. Smitha, znachodzącego się obecnie w New Jorku i pochodzącego z r. 1600 przed nar. Chr. ustęp zatytułowany: Jak można starego mężczyznę zmienić w dwudziestoletnie go młodzieńca. Ustęp ten jest spisany na papirusie długości 15 stóp. Wskazówki starożytnego lekarza dowodzą zdumiewającej znajomości zasad medycznych. Nie są one żadną czarną magią ani szarlataneryą. — Autor ich, rozporządzający prawdziwie naukową metodą badań wiedział, że paraliż jednej części ciała jest następstwem zaburzeń w przeciwnej części mózgu, lub że kontrola różnych części ciała jest umiejscowiona w poszczególnych częściach mózgu. Fakty te znane, jak się okazuje, wiedzy egipskiej, wykryte zostały przez medycynę europejską dopiero w połowie 19-go stulecia. Papirus nie został jeszcze do tej chwili całkowicie odcyfrowany z powodu terminów technicznych, nie ulega jednak wątpliwości, że jest on najważniejszym dokumentem, jaki posiadamy z okresu starożytności.

PRACE PREZ. MASSARYKA. Prezydent Massaryk pracuje nad ukończeniem dzieła p. t. „Rewolucya światowa", które ma być przetłumaczone na kilka języków. Poza tem prezydent Czechosłowacyi przygotowuje wielką pracę o „Filozofii historyi i kościoła rosyjskiego", które obejmie także ostatnie lata dziejów Rosyi.

„Eden"*)

Gdy się swego czasu p. Daniel Perski buńczucznie stawiał Rabinowiczowi w odpowiedzi na jego artykuł „Amerykanizm", w którym ten ostatni przestrzegał pierwszy przed zalewem zgubnym amerykańskiej ideologii, i stawał w obronie piętnowanego amerykanizmu, kładłem jego wystąpienie na karb młodzieńczych buńczuczności. Zmieniłem jednak swoje zdanie, gdy przed mojemi oczyma rozłożyło swoją bogatą zawartość sześć zeszytów miesięcznika hebrajskiego dla dzieci żydowskich, a jako redaktor jego figurował wzwyż wymieniony D. Perski. Nabrałem uszanowania przed tem nazwiskiem i przed „amerykanizmem". Na pozór to może drobnostka. Tyle wychodzi na świecie miesięczników i tygodników dla dzieci, a nikt tego pozonami światu nie obwieszcza. Ale trzeba znać historyę naszej peryodycznej literatury dla dzieci, aby wiedzieć, jak cenić to doprawdy nieocenione pisemko. Ale trzeba znać męki i żmudę hebrajskiego nauczyciela, starającego się wtłoczyć żywy język hebrajski w tkanki dziecka, by i w domu się nim zajmowało na ulicy o nim myślało, w tym języku się śmiało i psociło. Trzeba wiedzieć, jak trudno utrafić w ton właściwy odpowiadający intellektualnemu do rozwojowi dziecka przy równoczesnem liczeniu się z trudnościami językowemi, które dziecko od żywego słowa pisanego odstręczają, aby oddać hołd tym, którzy w tak ugorną skibę ziarno swe rzucają. Z wszystkich zadań stawianych w takim wypadku wywiązał się redaktor „Edenu" znakomicie. Przedewszystkiem prenumerata roczna tego wytwornie wydawanego miesięcznika wynosi tylko 5 złotych, co daje na jeden zeszyt 40 groszy, cenę śmiesznie małą. Przytem jednak materyał nie jest przygodny, więc wygodny, zbierany w dzień przed posłaniem do druku, lecz najlepsze siły hebrajskie przyczyniają się do współzbogacenia treści tego skarbczyka dla dzieci. W sześciu dotychczasowych numerach wzięli udział ni mniej ni więcej jak tylko: Bialik, Czernichowski Sznejur, Szymonowicz, Ben Cijon, Opatoszu i Ham'iri, żeby tylko grubsze i znane wyliczyć ryby. A i ich materyał nie przygodny, tylko związany ściśle z jakąś uroczystością, świętem narodowem jużto religijnem, wytwarza u dzieci ka grubą warstwę tradycyi, której żadne moce asymilacyi nie zgryzą. Bardzo silnym jest kontakt, jaki redakcya ze swoimi maluśkimi czytelnikami nawiązuje, czy przez indywidualną korespondencyę, czy przez konkursy potęgujące umiejętnie u maleńkich znajomość języka. A kto wie, czy w tym wypadku kącik humorystyczny więcej nie działa i szarady niż miesiące nauki z nauczycielem. Największą jednak atrakcyą każdego numeru to jego illustracye. Artystycznie wykonane obrazki, w stylu prymitywistycznym wytwarzają u dzieci jakąś swojską atmosferę, przypominającą im w pewnym stopniu ich własne bohomazy i przyczyniają się do zacieśnienia się węzłów łączących małego czytelniczka i czytelniczkę z ich „gazetką". Na samym końcu chcę wyliczyć i braki, a właściwie jeden brak. Jest nim fakt, że objaśnianie przy pewnych trudniejszych wyrazów po angielsku uniemożliwia tej gazetce rozpowszechnianie się jej i u nas, coby nam tylko na dobre wyszło. **Lew H.**

*) Eden, 498 West End Ave., New York N. V.

Przebudowa tramwajów krakowskich.

Jak wiadomo, w niedługim czasie dyrekcya tramwaju przystępuje do przebudowy linii Nr. 2 na normalnotorową i przedłużenia jej ulicami Podwale i Straszewskiego do ul. Zwierzynieckiej. Po wykończeniu tej linii narazie będą kursować na „dwójce“ stare wozy z linii N. 6, która zostanie tymczasowo unieruchomiona i trzy wozy z linii Nr. 3. Trudność sprowadzenia nowych wozów dla linii Nr. 2 spowodowana jest brakiem remizy, gdyż w obecnej remizie niema już miejsca.

Jak słychać, w bieżącym roku dyrekcya tramwajów przystąpi własnemi siłami do przedłużenia linii z rynku podgórskiego o jeden kilometr do zakładu Matecznego. W ten sposób osada fabryczna w Borku Fałęckim otrzyma dogodniejsze połączenie z Krakowem.

Rozszerzenie fabryki tytoniu w Krakowie.

Jak słychać, krakowska fabryka tytoniu otrzymała zakupione w Austryi z fabryki w Heilburgu maszynyr do wyrobu specyalnych tytoni. Nadeszło już pięć takich maszyn, które zmontowano i w pierwszych dniach kwietnia będą one uruchomione. Po otrzymaniu tytoniu specyalnego z tych maszyn będą wyrabiane nowe sorty papierosów tak zwanych „Specialität“. Tytoń zaś krajany podobnie jak dawny „Pursitschan“ będzie sprzedawany w 25, 50 i 100 gramowych pudełkach.

Takie same maszyny otrzymały państwowe fabryki tytoniu w Łodzi i w Warszawie. Surowca tytoniowego posiada krakowska fabryka wielki zapas, który wystarczy blisko na rok. Prócz tego co tydzień nadchodzą nowe transporty. Z dniem 1 kwietnia br. trzecia szychta w fabryce będzie zniesiona, a część robotnic przydzielona będzie do dziennej pracy, aby wzmocnić kadry dwu poprzednich szycht. Reszta pracownic, które na „dniówkę“ zostały przyjęte, dostały wypowiedzenie od 1 kwietnia br.

Pożar na lotnisku w Rakowicach dziełem akcyi antypaństwowej?

„Gazeta administracyi i policyi państwowej“ z dnia 14 bm. w rubryce „Akcya przeciwpaństwowa“, zamieściła notatkę o katastrofie pożaru na lotnisku w Rakowicach i spaleniu się 5 samolotów z hangarem. Widocznem więc jest, że policya uważa pożar na lotnisku w Rakowicach za dzieło elementów antypaństwowych. Wojskowość o toku śledztwa w tej sprawie nie udzieliła dotąd żadnych informacyi.

KRONIKA.

Kraków, 29. marca

Do wszystkich żydowskich literatów, artystów, miłośników kultury żydowskiej i działaczy na polu oświatowo-kulturalnem w Krakowie!

Wzywamy Was wszystkich artystów, literatów, miłośników kultury żydowskiej i działaczy na polu oświatowo-kulturalnem, którzy uczcić chcecie uroczystą i drogą każdemu Żydowi bez względu na jego przynależność partyjną chwilę otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, byście się zjawili w poniedziałek dnia 30 marca br. o godz. 8-ej wiecz. w sali klubu Tow. „Tel-Awiw“, (Stradom 15).

Na porządku dziennym referat dra Kanfera na temat:

Stanowisko nasze wobec uniwersytetu hebrajskiego.

Za Komitet:

Dr M. Kanfer, A. Seinfeld, Beer Horowitz, Abraham Neuman, art. mal. M. Mifelew, M. Ehrlich.

Uroczysta Akademia Hebr. z okazyi otwarcia Uniw. jerozolimskiego

Dnia 31 marca o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się staraniem org. „Tarbut“ w wielkiej sali Kahału uroczysta akademia hebrajska celem uczczenia otwarcia pierwszego uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Na program składają się:

Przemówienia pp. Walkowskiego, Rappaporta i Kopelowicza.

Śpiew solowy wykonany przez p. B. Sperbera.

Chór „Sziru“ oraz deklamacye wyimków z proroków. Ludność żydowska Krakowa uczci należycie to wiekopomne wydarzenie przez liczne jawienie się na akademii.

Program uroczystości ku uczczeniu otwarcia Uniw. Hebr. w Krakowie.

1) We wtorek, dnia 31 marca 1925 w Wielkiej sali Kahału — Uroczysta Akademia hebrajska. Początek o godz. 8-ej wieczór.

2) W środę, dnia 1 kwietnia, o godz. 11-ej przed poł. — Poranek dla uczniów Gimnazyum hebrajskiego.

3) We środę, dnia 1 kwietnia — Nabożeństwo w templu. Początek o godz. 8 i pół przedpoł.

4) W sobotę, dnia 4 kwietnia — Uroczysta Akademia z udziałem pos. Hartglassa w sali Starego Teatru. Pocz. o godz. 8-ej wieczór.

5) W niedzielę, 5 kwietnia, o godz. 11-ej przed poł. Wielkie Zgromadzenie Ludowe.

6) We wtorek, d. 7 kwietnia Uroczyste Zebranie członków Stow. „Bnei Brith-Solidarność“.

ILUMINACYA Z OKAZYI OTWARCIA U. H.

Z okazyi otwarcia uniw. hebrajskiego, będą w dniu 1 kwietnia wieczorem wszystkie wystawy i okna domów żydowskich rzęsiście iluminowane. W tym celu wydał ŻFN. specyalne nalepki z ryciną uniw. hebr., któremi będą wylepione szyby okienne w dniu 1 kwietnia.

— W ZWIĄZKU Z AKCYĄ DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 7-ej wieczór we wielkiej sali Kahału Zgromadzenie manifestacyjne na rzecz pracującej Palestyny, na którem przemawiać będą pp. D. B. Motlin i inż. Szaszkes z Warszawy.

Są to delegaci Centralnego Komitetu dla pracującej Palestyny w Warszawie.

Manifestacya ta z ramienia Komitetu dla pracującej Palestyny da możność masom żyd. dowiedzenia się z autoratywnego źródła o obecnem położeniu żyd. pracy w Palestynie, skreśli stanowisko poszczególnych ugrupowań robotniczych w Palestynie i da całokształt stanu żyd. pracy w Palestynie.

Pozatem omawiany będzie stan instytucyi robotniczych w Palestynie jak palestyńskiego funduszu robotniczego Solel Boneh i innych instytucyi robotn.

W chwili obecnej, gdy rozpaczliwe położenie mas żydowskich może jedynie znaleść ukojenie w emigracyi i pracy dla Palestyny nie powinien się znaleść żaden demokratyczny obywatel Żyd pracownik jakiejkolwiek kategoryi, urzędnik, urzędniczka, którzyby się nie zjawili celem zamanifestowania swej jedności z pracującą Palestyną.

— KONKURS NA POSADĘ DYREKTORA V. GIMNAZYUM W KRAKOWIE. Kuratoryum krakowskie ogłosiło ponownie konkurs na posadę dyrektora państwowego gimnazyum V. w Krakowie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15. kwietnia br.

— PRZENIESIENIE W SZKOLNICTWIE. Min. oświaty przeniosło p. Alfreda Rachalskiego, wizytatora okręgu szkolnego wileńskiego do kuratoryum szkolnego w Krakowie.

— PODATEK OD SZYLDÓW. Do dnia 31. marca br. ma być zapłacony w Głównej Kasie miejskiej podatek od szyldów, plakatów firmowych, gablotek itp. przy równoczesnem złożeniu deklaracyi, w której należy podać przedmiot podatkowy, a gdy chodzi o szyldy, plakaty, napisy firmowe — rozmiary tychże (długość i szerokość) oraz adres przedsiębiorstwa. Po upływie powyższego terminu liczyć się będzie odsetki za zwlokę 4 procent miesięcznie.

Magistrat zwraca uwagę, że podatkowi od szyldów podlegają bez wyjątku szyldy wszelkiego rodzaju uwidocznione na zewnątrz, a w szczególności także szyldy, umieszczone z obowiązku nakazanego przepisami ustawy przemysłowej, zawierające tylko imię i nazwisko przedsiębiorcy, oraz, iż podatek należy uiścić od każdego z osobna szyldu, plakatu firmowego itd. umieszczonego przez dane przedsiębiorstwo.

— TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW. Magistrat przypomina, że z dniem 1 kwietnia br. przypada termin płatności podatku lokatorskiego za II-gi kwartał br. i podatku wodociągowego za I-szy kwartał br. — Pobór tych podatków odbywać się będzie jak następuje: Z Dzielnic I, II, III i IV w głównej kasie miejskiej, gmach magistratu I p. Z dzielnic od V—VII i od X—XX w kasach pomieszczonych w gmachu magistratu dawne Biuro aprowizacyjne. Z Dzielnic 9, 21 i 22-giej w kasie w Podgórzu gmach magistratu.

— POWODY BRAKU CYGAR W KRAKOWIE. Donosiliśmy już o braku cygar w trafikach krakowskich. Jak się obecnie informujemy, wielki pokup na cygara wyrobu fabryki monopolowej w Krakowie nie mógł w obecnym miesiącu nastarczyć zamówieniom, gdyż cygara krakowskie, jako najlepsze w Państwie znajdują olbrzymi zbyt w całej Polsce. Na marzec wydano na Kraków około 250,000 sztuk cygar, podczas gdy w poprzednich miesiącach wydawano z fabryki krakowskiej 500,000 sztuk. W przyszłym miesiącu wydana będzie normalna ilość cygar tak, że nie powinno ich zabraknąć w trafikach. Niektórzy trafikanci, korzystając z braku cygar, pochowali je bezpośrednio po poborze. Dyrekcja dowiedziawszy się o kilku takich nadużyciach, przesłała doniesienia na owych trafikantów do Izby skarbowej. Zaznaczyć należy wkońcu, że cygara fabryk wielkopolskich i warszawskich są o wiele droższe i gorszej sorty, wobec czego nasze cygara tańsze i lepsze są rozchwytywane.

— NOWY DOM MIEJSKI PRZY UL. SŁONECZNEJ. Na budowę trzechpiętrowego miejskiego domu przy ul. Słonecznej, obejmującego 16 mieszkań składających się z pokoju i kuchni z przyn. wniesiono do Magistratu 25 ofert. Zarząd miasta z pośród nich zatwierdził ofertę budowniczego p. Józefa Wilczyńskiego. — Dom ma być ukończony i oddany do zamieszkania z dniem 1 grudnia br.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostatnim tygodniu tj. od 22 do 28 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 18, (w tem 3 obce), na tyfus brzuszny 3 (w tem 2 obce), na tyfus plamisty 1, na dyfteryę 4 (w tem 1 obca), na różę 1, na ospę wietrzną 5, na ospę prawdziwą 1, na meningitis 1, na czerwonkę 1.

— WCZORAJ W POŁUDNIE wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Lubomirskich l. 9, gdzie 3-letni syn urzędnika kasy chorych w Krakowie, Mieczysław Więcek uległ oparzeniu II stopnia. Po opatrzeniu lekarz pozostawił chłopczyka opiece domowej.

— ŚLEDZTWO W SPRAWIE UCIECZKI 8 OSOBNIKÓW Z ARESZTÓW MIEJSKICH przy ul. Skawińskiej wykazało, że winę ponoszą tu dozorcy aresztów, którzy nie pilnowali należycie cel aresztanckich. Według pewnych poszlak dwaj dozorcy ułatwili aresztantom ucieczkę przez dostarczenie im przyrządów do wybicia otworu w suficie i podłodze, którą to drogą aresztanci zbiegli. Straż przy aresztach miejskich pełnili od 1 lutego br. tylko dozorcy miejscy gdyż od tego czasu policya ści-

z tych aresztów swe posterunki. Zbiegli osobnicy byli zatrzymani celem stwierdzenia ich tożsamości, względnie odstawienia do miejsca zamieszkania.

— **ZAGINIĘCIE CHŁOPCA.** Dr Benjamin Cebulski z Sielca doniósł do policyi, że dnia 22 bm. o godz. 23'20 zaginął mu w Krakowie na ul. Czarnowiejskiej syn Tadeusz lat 15, szatyn, wysoki, przygarbiony, ubrany w jasno-popielate ubranie marynarkowe, zniszczoną ciemną zarzutkę, czapkę uczniowską i czarne sznurowane buciki.

— **SPRYTNY ZŁODZIEJ.** Ignacy Nüssefeld, kupiec, właściciel sklepu przy ul. Stradom 27 doniósł do policyi, że dnia 26 bm. zjawił się u niego w sklepie jakiś osobnik z zawiadomieniem, że w hotelu Polskim czeka na niego jego znajomy z Przemyśla przyczem osobnik ten napisał na karteczce nazwisko owego znajomego. Gdy Nüssefeld wyszedł ze sklepu zawiadomić żonę, że odchodzi, osobnik ten ukradł z lady lakierową torebkę damską, pozostawioną tam przez żonę donoszącego, zawierającą kilkadziesiąt złotych i zbiegł. Sprawca był średniego wzrostu, pociągły na twarzy, szatyn, ubrany w popielaty raglan z angielskiej materyi, biały półjedwabny szalik na szyi i bronzowy miękki kapelusz sukienny.

— **WŁAMANIE DO ZARZĄDU KLINIK UNIW. JAGIELL.** Jak się dowiadujemy, w nocy z 27 na 28 bm. włamali się nieznani sprawcy do kancelaryi zarządu klinik Uniw. Jag. przy ul. Kopernika l. 36. Włamywacze wyłamali, a częściowo wycięli specyalnemi narzędziami ściany boczne kasy ogniotrwałej, usiłując dostać się do wnętrza tejże.

Sprawcy zostali widocznie spłoszeni, gdyż nie skradli nawet drobnej kwoty, znajdującej się w jednej ze schowek kasy. Zaznaczyć należy, że ogółem kasa ta zawierała 60 zł. Organa śledcze policyi wdrożyły dochodzenia celem ujęcia włamywaczy.

—o-o—

— **„SPRZEDAŻ REKLAMOWA OBUWIA „DEL KA".** Przy ul. Szewskiej 17 otwarty został nowy magazyn obuwia światowej sławy „Del-ka", co dla wygody publiczności ma pierwszorzędne znaczenie. Ceny obuwia w tym nowym sklepie „Delki" są bardzo niskie bo wynoszą od zł 16 do zł 20 za parę. Niewątpliwie Krakowianie skorzystają tłumnie z tego taniego źródła obuwia.

—o-o—

Z sali sądowej.

NIEWINNIE ZASĄDZONY NA 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA, ZOSTAJE W ZUPEŁNOŚCI UWOLNIONY.

Dnia 5 czerwca 1924, przystąpił podczas jarmarku w Chrzanowie do Franciszka Warchoła, byłego żandarma niewyśledzony dotąd mężczyzna, ofiarując mu w języku polsko-rosyjskim na sprzedaż kawałek materyi. Podczas targowania się i układania o kupno zjawił się przy nich jakiś człowiek, (w którym Warchoł rozpoznał później Abrahama Grynberga) objawił również chęć kupna tej materyi wziął ją do ręki i ofiarował za nią o 10 zł więcej, jak dawał Warchoł. Ów nieznajomy sprzedawca jednak oświadczył, iż rzekomemu Grynbergowi, jako Żydowi nawet po wyższej cenie nie sprzeda; Warchoł nie namyślając się dłużej postanowił zachęcony tą wyższą ofertą, natychmiast materyę kupić. W tym celu wyjął portfel i począł liczyć pieniądze, sprzedawca szybkim ruchem porwał mu 100 zł i 210 milionów marek, rzekomy Grynberg zaś porwał materyę i obaj szybko uciekli.

W przeszło dwa miesiące później Warchoł spotkał Grynberga w Chrzanowie również na jarmarku i kazał go aresztować.

W październiku u. r. trybunał skazał Grynberga na podstawie zeznań Warchoła, mimo, iż G. ofiarował dowód alibi za zbrodnię kradzieży na trzy lata ciężkiego więzienia.

Wskutek uwzględnienia zażalenia nieważności odbyła się ponowna rozprawa pod przewodnictwem sędziego Szołtosy i przy udziale sędziów Morusa i Podobińskiego. Świadek Warchoł ponownie stanowczo rozpoznał Grynberga jak sprawcę kradzieży. Równocześnie jednak szereg świadków z Łomży stwierdziło, że Grynberg przebywał 5 czerwca w Łomży na weselu, które odbywało się w jego mieszkaniu. Nadto na wniosek obrońcy prof. Reinholda sąd zarekwirował akta sądu w Łomży, z których wynika, że oskarżony 4 czerwca podpisał niejakiemu Lasce weksel w Łomży.

Po wywodach obrońcy sąd wydał wyrok uwalniający, przyjmując, że dowód alibi mimo odmiennych zeznań Warchoła w zupełności został przeprowadzony.

Przed zakończeniem procesu o szpiegostwo we Lwowie

List wicoprem. Thugutta do obrońców.

Lwów, (tel. wł.) Trwający od ubiegłego poniedziałku proces ukraiński inżyniera Melnyka, Kowalenki i towarzyszy oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa związaną ze sprawą Besarabowej zbliża się ku końcowi. Proces ten toczy się przy zamkniętych drzwiach jakoteż w zaoczności, gdyż z powodu odmówienia oskarżonym odczytania aktu oskarżenia także w języku ukraińskim, oskarżeni absentują się na rozprawie.

Z powodu odmowy odczytania aktu oskarżenia także w języku ukraińskim obrońcy oskarżonych zwrócili się w tej sprawie z zażaleniem do Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego, ministra sprawiedliwości Żychlińskiego i ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej. Wczoraj nadszedł na adres obrony list od wicepremiera Thugutta, który oznajmia, że nie solidaryzuje się z uchwałą nieodczytania aktu oskarżenia także w języku ukraińskim i zapowiada, że w najbliższym czasie „Sekcya dla spraw mniejszości narodowych" wystosuje do wszystkich sądów i prokuratur w województwach wschodnich okólnik, zawierający ścisłe pouczenia w dziedzinie intrepretacyi ustaw językowych przez sądy i władze administracyjne.

W samym procesie postępowanie dowodowe już ukończono. Przemówił już prokurator Łaniewski oraz obrońcy Szuchewicz i Zahajkiewicz, Wołoszyn i Maritczak. Dalszy ciąg procesu wypełnią przemówienia dalszych obrońców wzgl. replika stron, poczem prawdopodobnie dopiero w poniedziałek zostanie ogłoszony wyrok.

„Jiskor"

(Kino-teatr „Uciecha")

W odpowiedni nastrój wprowadza nas poważny, o głębokiem zabarwieniu na szczyty zaświatów wspinający się chorał żydowski. Oto Żydzi z rabinem na czele idą w rocznicę śmierci żywcem zamurowanego biednego Joela, który tak kochał swoją żonę że wolał śmierć niż rozłąkę na grób męczennika miłości silniejszej od śmierci by się pomodlić o spokój jego duszy. A potem rabi opowiada młodemu chłopakowi, który już tej historyi nie pamięta, dzieje Joela, w którym kochała się dumna węgierska hrabianka. Joel kochał jednak swoją narzeczoną, a potem żonę czarno oką Freindlę i odepchnął od siebie hrabiankę. Upokorzona w swej niewieściej dumie córka możnowładcy oczernia Joela przed swym ojcem, który każe Joela wtrącić do wieży.

I ciągnie się ta opowieść smutna i zadumana, opowieść, która jest miłosną pieśnią, skargą na niedolę ludzkiego serca bezlitośnie na śmierć skazanego. Ani jednego zgrzytu nie znajdziecie w tym filmie. Czyż razić bowiem może straszliwy czyn magnata który kazał żywcem zamurować jakiegoś tam Żyda, by zadość uczynić swej szatańskiej pysze? Gorsze nam szczegóły okrucieństwa opowie pierwsza lepsza kronika średniowieczna.

Zawiera ten film malutką dozę melodramatu, ale ten melodramat, tak Jankesowi właściwy jest tak umiejętnie stylizowany, tak skrzętnie przykryty fałdami doskonałej reżyseryi i wprost fascynującej gry że trudno go dostrzec. I mimowoli zaczynamy jeszcze raz wątpić w tezę p. Irzykowskiego o walce człowieka z przyrodą jako jedynej domenie wzruszeń kinowych.

Bo oto mamy przed sobą dramat pozbawiony awanturniczych przygód, nie uciekający się do pomocy rozszalałych żywiołów, a jednak wzrusza i przejmuje swoją prymitywną prostotą i wysokim kunsztem wykonania.

Bo nielada artystów pociągnął p. Sidney Goldin do współudziału. Przedewszystkiem żydowskich artystów światowej sławy, którzy wywołali w Londynie, Paryżu i Wiedniu słowa uznania najwytrawniejszych nieżydowskich krytyków. Taki Morris Schwartz wkłada w postać Joela szczerość i bezpośredniość swego wielkiego talentu. Jest z początku wesołym, swobodnym ruchem, całem sercem przywiązany do swej opiekuńki chłopki węgierskiej którą w przemiły sposób odtworzyła p. Schweighofer artystka z „Deutsches Volkstheater" we Wiedniu. Ale oto stanęła za jego plecyma groza nieszczęścia i czarnym cieniem niechybnej katastrofy przesłania mu twarz. Oczy jego straciły niefrasobliwość młodzieńca i stały się smutne, pełne straszliwych przeczuć. Jakże mistrzowską jest ta scena, kiedy biednego Joela ścigają w nocy upiorne sny? Ileż prawdy włożył wielki żydowski aktor w tę jedną scenę!

Albo któż zapomni tę babkę, którą kreowała Bina Abramowicz, jedyna obok Estery R. Kamińskiej matka naszej żydowskiej sceny? Albo Marek Szweid, bajeczny wprost odtwórca garbuska-przyjaciela Joela!

A obok naszych artystów rzetelnie do wielkiego powodzenia tego filmu przyczyniają się przedewszystkiem Rheinhardtowcy Dagny Serwaes i Oskar Beregi. Pierwsza niesamowicie piękna, dumna i wyniosła, pełna udręki wewnętrznej, a drugi pan spoglądający na cały ten tłum, klęczący się u jego stóp jako na istoty niższego rzędu. Wreszcie Karol Görz w roli grabarza stworzył groteskową dziwaczną i lękiem płynącym z zaświatów przepojoną sylwetkę.

Muzyka i chór, oraz ładne zdjęcia przyrody uzupełniają bogate wrażenia, które wywiera ten należycie opracowany i z mistrzowskiem opanowaniem najdrobniejszych szczegółów przeprowadzony film.

Moassi.

—o-o—

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Gdy zmysły budzą się". Dramat życiowy z Henny Porten w roli głównej.

UCIECHA: „Jiskor". Tragedya w 8-miu aktach z prologiem, reżyseryi S. M. Goldina.

SZTUKA: „Tryumf". Dramat senzacyjny w 8-iu aktach z M. Varkonyi w roli głównej, wytw. Paramount.

REDUTA: „Biała niewolnica". Dramat w 9-ciu aktach z Priscillą Dean w roli głównej. Nadprogramowo: 2-aktowa komedya.

WANDA: „Krwawy tron dożów weneckich". Dramat w 8-miu aktach z specyalną oprawą muzyczną.

NOWOŚCI: „Biała siostra". (W ogniu Wezuwiusza). Dramat z Lilianą Gish w roli głównej.

Ze sportu

WĘGRY—SZWAJCARYA 5:0, HAKOAH—RAPID 4:1, SLAVIA—FTC. 6:0.

Uchodzący za faworyta europejskiego Szwajcarzy musieli uledz i drugiemu przeciwnikowi, Węgrom. Klęski doznane w czasie obecnego tournee Szwajcarów wykazują przecież bezsprzecznie wyższość fotbalu austryackiego wzgl. węgierskiego nad szw. jakoteż zupełną przypadkowość wyników osiągniętych na ostatniej olimpiadzie.

Węgrzy: Sicher. Fogl I., Fogl II., Weber, Kleber Nadler, Remay, Takacs, Orth, Molnar, Jenny.

Szwajcarzy w podobnym składzie jak przeciw Austryi, jedynie w miejsce bramkarza Pulvera grał Aubin, jakoteż na lewem skrzydle zamiast Berettiego grał Egler.

Gra w pierwszej połowie zrazu wyrównana, lecz Węgrzy częściej w ataku. Pierwszą bramkę uzysku je Takacs, a tuż przed pauzą powiększa wynik Molnar, łakując nieuchronnie piłkę do siatki. Po przerwie Szw. w przewadze. Dopiero w ostatnim kwadransie licznie zebrana publika zaaninowała tak dalece swą drużynę, iż takowa zupełnie przygniotła Szw. i mogła zupełnie łatwo osiągnąć dalsze trzy bramki przez Molnara, Raymonda i Jenego.

Sędzia Fabris z Zagrzebia sprawował swój urząd poprawnie, czasami jednak zbyt pedantycznie i przerywał niepotrzebnie grę. Widzów 40.000.

Niemniejszą senzacyą jest również wysokie zwycięztwo Hakoahu nad Rapidem. Spotkanie to, które również odbyło się we środę ściągnęło przeszło 0.3000 windzów. Hakoah grała koncertowo i przewyższała swego przeciwnika we wszystkich liniach. Skutkiem wygranej z R. stanęła Hakoah znowu na czele tabeli mistrzowskiej Austryi, mają równą ilość punktów z Amatorami, lecz przewyższając go ilością bramek.

Również i w Pradze senzacya. Slavia odprawiła węgierski FTC. sześcioma bramkami, a mogła powiększyć ilość takowych dowoli. FTC. zupełnie zawiódł. Prócz tych senzacyjnych zawodów odbył się jeszcze cały szereg interesujących gier w Austryi i Czechach.

Wiedeń: Sportklub osiąga z trudem wynik 3:2 nad Židenicami berneńskiemi Ostmark bije Cricketerów 2:0.

Praga: Slavia (amatorzy)—Viktoria Vinohrady 6:1.

Berno: Mor. Slavia—Blue Star 4:0.

Pressburg: Ligetti—MTK. 2:2, Bratislava—Donaustadt 5:0.

Königrätz: Jugoslavia (Belgrad)—Hradec Kralowe 4:4.

Ostateczne unieważnienie mandatów przywódców partyi Radicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 28. 3 (D.) Z Białogrodu donoszą: Po trzydniowej dyskusyi postanowiła skupczyna zatwierdzić 20 mandatów uzyskanych przez kandydatów stronnictwa Radicza, którzy nie wchodzili w skład dawnego parlamentu, unieważnić sześć mandatów uzyskanych przez przywódców chorwackiego stronnictwa chłopskiego Stefana Radica, Antoniego i Pawła Maceka Koszutica, Predawcna i Kerdiusza nakazać śledztwo co do pozostałych 26 mandatów tego stronnictw uzyskanych przez deputowanych, którzy wchodzili w skład poprzedniego parlamentu i aprobowali wstąpienie Radica do chłopskiej międzynarodówki.

Inaugracyjne posiedzenie sekcyi kresowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 3. (Sin) Dziś odbyło się inauguracyjne posiedzenie sekcyi politycznej do spraw wojewódzkich. Przewodniczył wicepremier Thugutt. Obradowano przedewszystkiem nad wewnętrznym regulaminem obrad sekcyi, dalej zastanawiano się nam sprawami, które najpilniej należy rozpatrzeć, a wreszcie określono sposób i zakres działalności sekretarza sekcyi.

Joffe w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 3 Sin. Dziś bawił w przejeździe z Wiednia do Moskwy b. ambasador sowiecki w Wiedniu p. Joffe. Jak się dowiaduję, p. Joffe odbył konferencyę w czasie swego kilkugodzinnego pobytu w Warszawie z posłem sowieckim w Warszawie p. Wojkowem w sprawie możliwości zawarcia układu handlowego i tranzytowego z Polską.

Paweł Boncourt przybywa do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 3 Sin. Na zaproszenie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi narodów przybędzie w przyszłym tygodniu do Warszawy poseł do parlamentu francuskiego p. Paweł Boncourt, jeden z najwybitniejszych polityków dzisiejszej Francyi. P. Boncourt wygłosi kilka odczytów o pakcie gwarancyjnym i bezpieczeństwie Polski.

Dziś wybory prezydenta Rzeszy

Jarres chory

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 3. (D) Z Berlina donoszą: Jakkolwiek wybory prezydenta odbędą się dopiero w niedzielę, to jednak już dzisiaj główne ulice zasypane są odezwami partyjnemi. Przygotowania do wyborów prezydenta w pełnym toku. Berlin przybrał wygląd, przypominający grudniowe wybory do parlamentu.

Wczoraj odbyły się liczne manifestacye demokratyczne. W czasie jednej z tych manifestacyj kandydat demokratyczny Helpach przemawiał w pałacu sportowym do 12.000 słuchaczy.

Kandydat bloku prawicowego dr Jarres, zachorował dziś w przededniu wyborów, nie mogąc wziąć udziału w agitacyi.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— bony złote ——— pożyczka złota 850 milionówka —— pożyczka dolarowa 3.54

Czeki: Belgia tranz. 26·70— Holandya tranz. 206·88 Londyn tranz. 2475 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 27·35 Praga tranz 15·40— Szwajcarya tranz. 99·97 Wiedeń tranz. 7·295 Włochy tranz. 21·21

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów 0·36 Bank Zw. sp. zar. Poznań 11·00 Puls 0·51——— Wild 0·24—— Cukier Warszawa 3·37 ——— Cegielski 0·66 —— Ursus 1·60 Parowozy 0·67 ——— Zawiercie 18·30 Żegluga 0·26 Polska nafta 0·60 Siła i Światło 0·59 —— Chmielów 0·35 Starachowice 2·37 ——— Pocisk 1·20 — Zieleniewski 15·60 Żyrardów 11·40 Chodorów 425

Giełda wiedeńska z dnia 28 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28300 Zagrzeb i Belgrad 1150 Berlin 16870 Bruksela 3635 Budapeszt 9915 Bukareszt 35200 Chrystiania 11120 Kopenhaga 12920 Londyn 3391 Madryt 10100 Medyolan 2901 Nowy Jork 70955 Paryż 3733 Praga 2103 Sofia 515 Sztokholm 19095 Warszawa 13610—13666 Zurych 13671 Dolary 70720 Belgijskie 3610 bułgarskie 500 duńskie 12800 marki niemieckie 16800 angielskie 3378— francuskie 3730 holenderskie 28180 włoskie 2886 jugosłowiańskie 1152 norweskie 11060 polskie 13550—13600 rumuńskie 350 szwedzkie 18000 szwajcarskie 13610 hiszpańskie 10010 czeskie 2101 węgierskie 8600 tureckie 347—.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. — renta złota — losy tureckie 312 — Bodenkredit. 212— austr. zakł. kred. 1401 Unionbank austr. 300 Zentr. Boden. 3425 Alpiny 330

Zurych, 28. 3 PAT. Paryż 27.35, Londyn 24.79, Nowy Jork 5.180, Belgia 26.60, Włochy 21.22, Hiszpania 74 Holandya 206.82, Berlin 123 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139¾, Oslo 95 i pół, Sofia 377 i pół. Praga 15.37 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.30, Ateny 8.20, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.42 i pół, Helsingfors 13.05. Tendencya niejednolita.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły apteczne

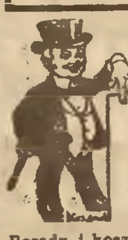
DROGUERYA
EDMUNDA KURTZA Kraków Wolnica 5
poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach przystępnych.

Nowy Zarząd droguerył
przy ul. Zwierzynieckiej 4 poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach nader przystępnych

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 34.
Tel. 4162. Tel. 4162.

Elektrotechnika



„LUX“
Kraków pl. Dominikański 2
Urządzenia elektr.
Wszelkie naprawy
Sprzedaż materyałów
Porady i kosztorysy bezpłatnie.
Telefon Nr. 3336.

FORTEPIANY

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE
Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365
Sprzedaż na raty do 16 miesięcy. Wybór olbrzymi

Firanki

od najskromniejszych do najwspanialszych. portyery madrasowe zagr. po cenach fabrycznych hurtownie i detalicznie poleca firma
Lipschütz i Weitz, Grodzka 71

FUTRA

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
M. ROTBLUM
UL. FLORYAŃSKA 8.

Galanterya

BAZAR WENECKI
Kraków, Rynek gł. 11
poleca w wielkim wyborze korale, branzoletki, broszki, artykuły podarunkowe hurtownie i częściowo.

Maski

balowe i charakterystyczne ordery kotylionowe. Wiktor Wandorer, Kraków, ulica Szewska L. 21.

Porcelana

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca
H. Statter Kraków
ulica Grodzka L. 39.

Meble

Meble stylowe luksusowe biurowe, dekoracye wnętrz poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Telefon 4136.

Radio

RADJOSWIAT
Kraków, Grodzka 32
Wszystko na składzie po najtańszych cenach.

„UNIWERSUM“ biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiorcze, lampki katodowe i części składowe.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Szkło

Szlifiernia szkła i luster K. Woroniecki, Kraków, pl Szczepański L 7. Lustra meblowe, szyby automobil. i latarń, szyby lustrowe okienne półlustrowe i ornamentowe. Odnawia stare lustra.

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków. Grodzka 60, Tel. 4078 i 42.., poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Szlifierz

SPECYALISTA
szlifierz brzytew dobiera fachowo wg. zarostu, najlepsze brzytwy od 5—7 zł. J. MYSZKOWSKI
Kraków, Dietlowska L. 46

Węgle

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo
POLSKA SP. WĘGLOWA,
ul. Andrzeja Potockiego 3
Tel. 4075. Tel. 4075.

Złoto, srebro

Wielki wybór!
Zegarki, brylanty, perły, i wyroby srebrne najtaniej poleca:
GOLDSTEIN i GRUNBERG
Kraków, ul. Bożego Ciała róg Dietla róg Dietla 4



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA, KWARTINA, SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



Czy chcesz nabyć dokładny czasomierz?

Według **oficyalnego wykazu** konkursowego czasomierzy z r. 1924 Obserwatoryum szwajcarskiego w Neuchatel uzyskały kieszonkowe zegarki wielu ubiegających się fabryk I. klasy **59 nagród.**

Z tego przypadają: na

LONGINES

nagrody 2, 6, 8, 10, 13, 15, 16, 25, 30, 31, 33, 34, 36, 37, 39, 43, 54 i 55 razem **18 nagród.**

na **OMEGA** nagrody 5, 14, 19, 28, 45, 50, 56, 58 razem **8 nagród.**

NA ULYSSE NARDIN nagrody 42, 46, 53 razem **3 nagrody.**

To dowodzi jasno przewagę kieszonkowych zegarków

LONGINES

743

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach zegarmistrzowskich i jubilersk.

Drobne ogłoszenia

Ekspedyent(ka) z działu galanteryi męskiej, ..znający w sobotę, zostanie przyjęty. Zgłoszenia pod „Zdolność“ Biuro Stattera, Rynek 8

..ajaki kryształowa odczyszczam dokładnie i szybko na miejscu. Zgłoszenia do Biura Statera, Rynek 8 750

KARNISZE mosiężne
NAKRYCIA alpakowe
NACZYNIA kuchenne marki „Standard“
WAGI stołowe i dziesiętne
PRIMUSY szwedzkie i krajowe
MASZYNKI do lodów
poleca HENRYK KORNHÄUSER, Kraków, Krakowska 4.

Wyszkolona pielęgniarka, poszukuje posady do dziecka. Łask. zgłoszenia pod „Pielęgniarka“ do Adm. N. Dz

Rzadka okazya! Wspaniałą sypialnię i jadalnię sprzedam okazyjnie Grzegórzki, Łazarz L. 21 obok Collegium Medicum, Garaż 271

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy Kraków, Smoleńskiego 11, Tel. 1295. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, cukrzyca, otyłość 558

S. Sattler, Kraków, Stradom 18
Wyroby metalowe, stalowe emaliowane, nożownicze. Artykuły dla gospodarstwa domowego

OBEJMUJĘ
osobiście zarząd domów w Berlinie i administracyę
I. Frost
741 Berlin
Preuzlauerstr. 12 I.

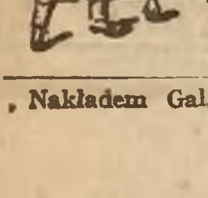
Administracye domów w Krakowie
przyjmuje doktor praw. Zgłoszenia pod „Mat.“ do Administracyi N. Dz. 743

Okazyjnie do sprzedania

kompletny tartak składający się z lokomobili 35—40 KM. traku 650 m/m, cyrkularki, szlifierki, wraz z transmisjami, pasami etc. będący obecnie w ruchu przy jednej ze stacyi kol. linii Rzeszów—Tarnów, ponadto kompletna lokomobila 25 KM. — 2 traki: 36-cal., oraz 30-cal. motor benzynowy 12 KM., podwójna cyrkularka do podkładów, kantówek etc. oraz kompletna gonciarka. Zgłoszenia pod „Tartak“ do Adm. N. Dz.

Transport **PIANIN** zagranicznych
nadszedł do składu mebli
Szymona Grubnera w Rzeszowie
ulica Bernardyńska 9. Telefon Nr. 88.

Płaszcze gumowe



i gabardynowe impregnowane w największym wyborze
A. NUSSBAUM
Kraków, Dietla 45

Płaszcze gumowe
zagr. męskie i damskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca
Józef Nussbaum, Kraków, Loretańska 4
(w pobliżu teatru „Bagatela“)

Na święta po cenach zniżonych!
farby, pokosty, lakiery podłogowe i na meble, bronzy, glinkę, szczotki, wióra stal, wosk, benzynę oraz wszelkie artykuły gospodarcze poleca
MAURYCY KREISLER
zaprz. znawca sądowy,
Kraków, Grodzka 46, telefon 3447.

PT. SKLEPOM!
Wszelkie towary spożywczo-kolonialne poleca po hurtownych — bezwzględnie konkurencyjnych cenach
„Aprowizacya Miast“
745 Sp. z o. o.
w Krakowie, Rynek gł. 34. — Tel. 1547
Dogodne warunki zapłaty — Oferty na żądanie

MAKARON „BALTIC“
Jen. Przedst.:
D/H. N. FELS, Warszawa, Twarda 4.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1